

ZGROMADZENIE
OGÓLNE NZ

kontynuowało debatę nad wnioskiem 24 krajów w sprawie Węgier. Wniosek ten przewiduje m. in. utworzenie specjalnej komisji składającej się z przedstawicieli Australii, Danii, Tunisu, Urugwaju i Cejlonu, która miałaby się zająć zbadaniem sytuacji na Węgrzech.

PRASA HISZPAŃSKA

opublikowała depeszę z Waszyngtonu zawierającą wiadomość, iż dwóch senatorów z ramienia partii demokratycznej — Wayne Hays i Thomas Lane — złożyli rezolucję domagającą się od Departamentu Stanu odpowiednich kroków w sprawie przyjęcia Hiszpanii do NATO.

JORDANIA

OSKARZA IZRAEL

w ONZ o koncentrowanie od dwóch dni silnych oddziałów wojskowych wzdłuż granicy Jordani.

GABRIELA MISTRAL

wybitna poetka chilijska, która w roku 1915 otrzymała nagrodę Nobla, zmarła w szpitalu nowojorskim. Mistral chorowała od kilku miesięcy na raka.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Nasze postulaty
...i zamierzenia
kandydatów

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 12 I 1957

Nr 10 (4030)

Nie będzie pobłażania dla chuliganów i bandytyzmu

WARSZAWA (PAP)

7 bm. Komendant Główny MO, gen. Dobieszak, zwołał naradę komendantów wojewódzkich milicji, by omówić palący problem nasilenia wyczynów chuligańskich. Jak również różnorodne środki prowadzące do ostatecznego ich przecięcia jako zjawiska masowego. Stwierdzając, że ani jeden chuligański wybryk nie może oddać ujęć bezkarnie, gen. Dobieszak przedstawił posunięcia podjęte tej sprawie przez KG MO.

Przeprowadzona przez Komendanta Głównego MO analiza sytuacji w ostatnim okresie dała niewesoły obraz. Jeśli w I półroczu ub. roku notowano miesięcznie średnio 2298 wypadków chuligańskich, to już w lipcu było ich 4086, a w

listopadzie aż 5067. Liczba wyczynów chuligańskich wzrosła przy tym szybciej w mieście niż na wsi. Na najbardziej smutną sławę pod tym względem zasłużyły w kolejności: woj. katowickie, Warszawa, woj. krakowskie, m. Łódź i woj. poznańskie.

Nasilenie zjawiska chuligaństwa i bandytyzmu pociąga za sobą poważną groźbę dla spokojnych obywateli. Dowodem tego jest fakt, że liczba ciężkich uszkodzeń ciała w różnych awanturach wzrosła w listopadzie ub. roku o 47,8 proc., w porównaniu ze średnią miesięczną I półrocza ub. roku, a liczba zabójstw — o 16,6 procent.

Wzrostowi wypadków chuligańskich towarzyszą również takie zjawiska, jak zastraszanie, a nawet napady na członków aktywnego społecznego, rad narodowych, nauczycieli itp. Na przykład w Warszawie dwóch pijanych awanturników usiłowało w dzień Nowego Roku pobić członka komisji wyborczej w lokalu komisji przy ulicy Karłowej. Brak ostrego przeciwdziałania wyczynom chuliganerii ośmiela również różne wrogie elementy nacjonalistyczne i szowinistyczne.

Powołani do zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju w kraju funkcjonariusze MO sami niejednokrotnie stawali się obiektem chuligańskich napadów. W ciągu 11 miesięcy ub. roku skierowano na drogę sądową 3534 sprawy o pobicie milicjantów.

Przyczyny takiego wzrostu chuligaństwa w naszym kraju — niezależnie od zaktywizowania się wrogich sił, którym zależy na sianiu anarchii, zwłaszcza w okresie przedwyborczym — Komenda Główna MO widzi w nieprzełamanej jeszcze u wielu milicjantów biernej postawie oraz w lęku przed aktywną interwencją.

- Zaostrzenie sankcji karnych
- Specjalne grupy operacyjne MO
- Szerszy „asortyment” środków walki z awanturnikami

W sytuacji, kiedy społeczeństwo kategorycznie domaga się ukrócenia plagi chuligaństwa i bandytyzmu, kiedy — jak to wykazały między innymi wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Premier Czou En-lai przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Nad lotniskiem wojskowym w Warszawie rozległ się gromot potężnych silników odrzutowca Tu-104, którym premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, wicepremier marszałek Ho Lung wraz z pozostałymi członkami chińskiej delegacji rządowej odbyli podróż z Moskwy do Warszawy.

Po wylądowaniu odrzutowiec ustawia się na płycie, na której odbędzie się oficjalne powitanie.

Do samolotu podchodzi sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz ambasador ChRL w Warszawie Wang Ping-nam, który jako pierwszy witają się z premierem Czou En-laie i marszałkiem Ho Lungiem.

W przemówieniu powitalnym prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podkreślił głęboką radość narodu polskiego z powodu wizyty chińskiej delegacji rządowej.

Odpowiadając na serdeczne słowa powitania premier Czou En-lai wyraził swe zadowolenie z możliwości złożenia wizyty w zaprzyjaźnionej z Chińską Republiką Ludową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

UŚMIECH



...jaki w minionych dniach świąt i Nowego Roku gościł na naszych obliczach, powinien stanowczo zdobyć prawo stałego pobytu na całym obszarze PRL. Dotychczas udzielaliśmy mu tylko czasowych przepustek, na bardzo krótkie terminy, co chyba nie było najlepszą metodą postępowania.

Oczywiście, powiecie, trudno mieć uśmiech na ustach, wisząc na stopniu przeladowanego pociągu. Nie śmiejemy się też od ucha do ucha, załatwiając uciążliwą sprawę w Wydziale Kwaterunkowym. Czasem nie robimy tego nawet w teatrach na tzw. wesolych komediach.

To jasne: uważamy za nienormalne śmiać się w sytuacjach wymagających raczej solidnego zgrzytania zębami. Tylko, że... od nas samych częściowo zależy, by tych sytuacji było coraz mniej.

Pana Daniela spotkałem wczoraj na pocztu. Powiedział mi, że otrzymał list od szwagra ze wsi. Szwagier pisał, że nie weźmie udziału w wyborach. Ma ku temu ważne powody. W zeszłym miesiącu zamiast czternastu metrów drzewa dostał z przydziału tylko dziesięć.

— Bardzo słusznie — powiedziałem — wobec takich szyszan...

— A sąsiad szwagra też nie będzie głosował. Przed dwoma laty GS policzył mu za jałówkę tylko drugą klasę.

— Brawo! Tak trzeba...

— A inny sąsiad szwagra powiedział, że się też uchyli. Nauczyciel stał dając jego chłopakowi kiepskie stopnie.

Pochwalając bez reszty postępowanie tych zacnych obywateli, zaapelowałem gorąco do mego rozmówcy, by polecił szwagrowi wygłosić na najbliższym zebraniu parę jędrnych haseł przeciwko polityce Gomułki.

— Pan zwariował? — Zachnął się Daniel. — Przecież oni go tam we wsi kochają jak ojca!

Otóż to właśnie. Nie wystarczy ojca kochać. Trzeba mu ufać. Trzeba wierzyć w jego doświadczenie i w to, że chce dla dziecka jak najlepiej. Wolcieś, bracie, na październikowych wiecach: „Niech żyje! My z Tobą! Sto lat!” — pokaż teraz, że naprawdę ty z nim. Miarą poparcia dla tego wszystkiego, co on zapoczątkował, będzie twoje zachowanie się dwudziestego stycznia.

Na rezultaty tego poparcia sto lat na pewno nie będziemy czekać.

mik

„Polonia“ zamierza reaktywować placówkę eksportową

WARSZAWA (PAP)

Z ciekawą inicjatywą reaktywowania po 17-letniej przerwie koła eksportowego, które działało przy dawnym Świątym Związku Polaków Zagranicą „Światpol”, wystąpiło towarzystwo łączności z wychoźstwem „Polonia”. Koło eksportowe prowadziło szeroką pracę w zakresie organizowania w różnych krajach placówek handlowych i popularyzo-

wania naszych wyrobów eksportowych, przysparzając państwu polskiemu poważnych sum dewizowych. Sprawa reaktywowania koła eksportowego była przedmiotem obrad zorganizowanej w dniu 10 bm. specjalnej konferencji.

Projekt zorganizowania przy „Polonii” placówki eksportowej spotkał się z dużym zainteresowaniem takich instytucji, jak Izba Handlu Zagranicznego, Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła, Centralny Zarząd Przemysłu Społdzielczego oraz Izba Rzemieślnicza, które wysłały na konferencję swoich przedstawicieli.

W konferencji wzięli udział: wiceprezes Towarzystwa — Hugon Hanke, sekretarz — Stanisław Stec oraz byli działacze koła eksportowego, wybitni ekonomiści i fachowcy w dziedzinie handlu zagranicznego.

Uczestnicy konferencji potwierdzili słuszność inicjatywy „Polonii”.

Sprawa reaktywowania koła eksportowego jest tym bardziej prosta, że — jak podano na konferencji — w różnych środowiskach polonijnych przebywa ok. 100 naszych rodaków — dobrych znawców handlu zagranicznego, przeszkolonych przed wojną przez „Światpol”, którzy chętnie powróciliby do swej dawnej pracy. Ok. 200 podobnie przeszkolonych fachowców mamy w kraju.

Działalność koła nastawiona byłaby przede wszystkim na zaopatrzenie środowiska polonijnych w takie atrakcyjne dla nich towary, jak wyroby artystyczne przemysłu ludowego, książki, czasopisma, płyty oraz artykuły spożywcze: chleb żytni, grzyby, kielbasa, wódki gatunkowe itp.

W soczewce statystyki

Sejm jest instrumentem politycznym najwyższej klasy, o wyjątkowej złożoności i precyzji działania. Analiza statystyczna składu poselskiego nie zastąpi oczywiście nigdy analizy politycznej działalności samego Sejmu. Tym niemniej prognozy statystyczne, wywodzone ze składu społecznego Sejmu, stanowią pomocniczy i niezmiernie popularny przyrząd pomiarowy dla wyceny przyszłej działalności politycznej przedstawicielstwa narodowego.

Uderza przede wszystkim znikoma liczba posłów z poprzedniego Sejmu wśród obecnie wysuniętych kandydatów. Na 723 kandydatów figurują 83 nazwiska posłów z ubiegłej kadencji. Jeśli przyjąć, że proporcja ta utrzyma się i po wyborach, to w Sejmie zasiadłoby ponownie około pięćdziesięciu dawnych posłów. Odnowa życia politycznego w ramach Sejmu jest więc w tym sensie z góry zapewniona.

Lista kandydatów wykazuje ponadto wzrost liczby bezpartyjnych. Podczas gdy w poprzednim Sejmie zasiadało 36 bezpartyjnych posłów, co stanowiło ponad 8% składu poselskiego, na listach kandydatkich figuruje obecnie 114 bezpartyjnych, a zatem około

16% wszystkich kandydatów. Do nowego Sejmu wejdzie więc znacznie więcej bezpartyjnych posłów aniżeli poprzednio.

Gdyby przyjąć cenzus nauki za miarę sprawności politycznej Sejmu to przyszłość nowego Sejmu zapowiadałaby się nader korzystnie. Łącznie około 80% kandydatów na posłów posiada wykształcenie wyższe lub średnie. Wykształcenie wyższe posiada ponad 40% kandydatów.

Natomiast wyraźnie cofnie się wstecz udział kobiet w naszym życiu parlamentarnym. Obecnie kandyduje do Sejmu zaledwie 28 kobiet a więc około 4% ogólnej liczby kandydatów. Przypomnijmy, że w poprzednim Sejmie zasiadało 68 kobiet, co stanowiło 16% całości mandatów poselskich. Spadek aktywności politycznej kobiet na najwyższym jej szczeblu nie jest zjawiskiem korzystnym i należy się spodziewać, że oddział on mobilizująco na nasze współrodaczki. Inna sprawa, że względnie wysoki procentowy udział kobiet w poprzednim Sejmie wpływał nie tyle z ich preżności politycznej, ile z korzystnego „klucza” wyborczego. Obecnie więc kobiety będą miały bardziej

samodzielnie wywalczać sobie prawo do reprezentowania życia politycznego naszego kraju na ławach sejmowych.

W. G.

Na liście kandydatów na posłów znajdują się nazwiska 103 nauczycieli pedagogów, naukowców, co świadczy o wielkim zaufaniu do nich społeczeństwa. Największą ilość kandydatów tego zawodu ma woj. poznańskie, bo 15. Są to: Stanisław Gawrych z Gniezna, Maria Thiede z Gniezna, Kazimierz Maj z Warszawy, Mirosław Foltynowicz z Koźmina, Eugeniusz Miniszewski z Turka, Zdzisław Nowak z Konina, Franciszek Bierla ze Słupcy, Stanisław Mądroszyk z Wolsztyna, Henryk Jabłoński — sekretarz naukowy PAN z Warszawy, Edmund Kubasik z Kaliszko-wa Kaliskiego, Zygmunt Horowski z Chodzieży, Edward Szymanowski z Krośnice, Władysław Bieńkowski — minister oświaty, Zygmunt Nowakowski — prof. Uniw. w Poznaniu, Gertuda Bulsiewiczowa z Poznania.

Następne miejsca zajmuje woj. bydgoskie, które wystawiło 10 kandydatów — członków ZNP

(fh)

Minister Wł. Bieńkowski mówił o genezie polskiej rewolucji



Min. Bieńkowski w rozmowie z poznańskimi pedagogami.

(Inf. wł.)

Kandydat Poznania na posła do Sejmu, znany w kraju publicysta, minister oświaty —

Macmillan nowym premierem W. Brytanii

LONDYN (PAP)

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że królowa Elżbieta powołała na stanowisko premiera W. Brytanii Harolda Macmillana.

Macmillan zajmował w gabinecie Edena początkowo stanowisko ministra spraw zagranicznych, a ostatnio ministra finansów.

Parnell baletmistrzem Opery Łódzkiej

(Inf. wł.)

Jak dowiadujemy się, po kilkumiesięcznych pertraktacjach dyrekcja Opéry Łódzkiej zaangażowała znakomitego baletmistrza Feliksa Parnella, który przystąpił już do pracy i przygotowuje jeden z baletów Czajkowskiego. (kr)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tematem głównym rozważań prasy całego świata stała się w ubiegłym tygodniu tzw. doktryna Eisenhowera, zapowiadająca rozciągnięcie wpływu USA na Bliski Wschód. Z wyjątkiem części prasy amerykańskiej spotkała się ona wszędzie z ostrą odpową. Najbardziej zareagowała, nie mówiąc już o prasie ZSRR, prasa azjatycka, a szczególnie krajów zainteresowanych oraz prasa państw neutralnych.

„Oesterreichische Volksstimme“

w doktrynie Eisenhowera widzi zagrożenie krajów neutralnych i powołuje się na wypowiedź premiera Czu En-lai, daną amerykańskiemu radiu „Columbia Broadcasting“: „Prócz bloku krajów imperialistycznych i bloku krajów socjalistycznych, mówię Czu En-lai, istnieją w Azji i gdzie indziej na świecie niezależne państwa neutralne, którym Eisenhowera doktryna o potrzebie zapewnienia „próżni“ może zagrażać. Zapamiętajcie, że np. pokójowa i neutralna polityka Indii, Birmy, Indonezji, Ceylonu, Afganistanu, Kambodży, Laosu, Nepalu, Egiptu, Syrii i innych krajów stwarza próżnię, jest nieczym innym, jak tylko wyrazem kolonialnej ideologii.“

Doktryna Eisenhowera została zdecydowanie odrzucona przez większość krajów na Bliskim Wschodzie. Zaniepokojenie panuje również w Indiach. Oficjalne pismo

„Times of India“

podaje wywiad Nehru, który „kategorycznie protestuje przeciwko tendencjom rządów nieazjatyckich krajów, rozstrzygnięcia o losach państw azjatyckich bez uprzedniego porozumienia się z tymi krajami“.

Nehru proponuje spotkanie na najwyższym szczeblu między państwami amerykańskimi, radzieckimi i innymi krajami dla wszechstronnego rozwiązania zachodnio-azjatyckich problemów.

W Anglii z ciepłą powściągliwością przyjęto doktrynę amerykańską. W piśmie

„Tribune“

przywódca lewego skrzydła Partii Pracy Bevan pisze:

„Pomoc amerykańska dla Bliskiego Wschodu jest nowym stadium zimnej wojny. Gdy Eisenhower mówi, że nie miałby nic przeciwko temu, aby Anglia i Francja działały poza Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych, gdyby były tak silne, nie osadza ich amoralnego postępowania, lecz jedynie ich słabość.“

Drugim zagadnieniem, które niepokoi ostatnio europejską prasę zachodnią, jest sprawa Niemiec. Liberalny organ holenderski

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“

pisze: „Następstwem wstrząsających światem wydarzeń w Egipcie i na Węgrzech jest odsunięcie sprawy Niemiec na plan dalszy, lecz ta cisza niepokoi nas bardzo. Zagadnienie Niemiec było i pozostaje nadal dla Europy jako najważniejsze. Dopóki Niemcy nie będą zjednoczone, pozostanie Niemiecka Republika Federalna nieobliczalnym elementem wśród krajów zachodnich. Sytuacja obecna przypomina położenie Niemiec sprzed II wojny światowej.“

„Manchester Guardian“

zastanawia się nad ewentualnymi następstwami przyszłych wyborów do Bundestagu.

„Jak się zdaje, socjalni demokraci, którzy spodziewają się zdołać być większością w parlamencie, skłaniają się do myśli ogłoszenia neutralności Niemiec na wzór Austrii i Szwecji. Mają oni nadzieję, że wówczas wielkie mocarstwa wycofają swoje siły zbrojne z Niemiec, a przynajmniej utworzą zde militarzowane strefy. Porozumienie w tej sprawie stałoby się przełomem do zjednoczenia Niemiec.“

Pismo angielskie kończy swoją myśl uwagą:

„Prawdopodobnie socjalni demokraci mają rację...“ (H. B.)

Nie będzie pobłażania dla chuliganów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

padki bydgoskie i szczecińskie — awantury wywołane przez chuliganów mogą się przekształcić w prowokację lub w wystąpienia antypaństwowe, zdecydowano sięgnąć do ostrzejszych środków represji.

Na pierwszy plan wysuwają się w tej dziedzinie poczynania proceduralno-prawne. Jak już wiadomo z opublikowanego przed kilku dniami komunikatu, Rada Państwa wysunęła pod adresem organów prokuratury szereg postulatów w sprawie wzmocnienia walki z rozpowszechnianiem chuliganstwa we wszelkich jego przejawach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości i innymi zainteresowanymi resortami, opracowało projekt dekretu o wprowadzeniu postępowania przyspieszonego i zastosowaniu sankcji w stosunku

do sprawców publicznych występów chuligańskich. Ważną zmianą, którą wprowadza projekt dekretu, jest zasada, że rozpatrywaniem spraw chuligańskich zajmują się wyłącznie sądy, a nie — jak dotychczas — kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych. Niezależnie skuteczną bronią przeciwko sprawcom przestępstw chuligańskich jak również przestępstw dla innych będą proponowane znacznie ostrzejsze kary.

Zanim jednak dekret wejdzie w życie, potrzebne jest usprawnienie pracy milicji w szybkim prowadzeniu dochodzeń. W związku z tym, że prokuratura nie może zapewnić należytego nadzoru nad wszystkimi dochodzeniami, prowadzonymi przez milicję, zarządzenie KG MO powołuje przy wszystkich komendach wojewódzkich MO specjalne grupy, złożone z doświadczonych oficerów śledczych, które będą się zajmowały wyłącznie nadzorem nad milicyjnymi dochodzeniami w sprawach chuligańskich.

W ostatnim okresie przy wszystkich komendach wojewódzkich MO, a także w większych miastach powstały tak zwane grupy operacyjne. Są one zorganizowane na wzór wojskowy w drużyny, plutony i kompanie, przy czym każdy pluton posiada własny samochód. Grupy operacyjne posiadają ponadto w swoim wyposażeniu motocykle, samochody terenowe, środki łączności radiowej, chemiczne środki obezwładniające, jak gazy łzawiące, świece dymne itp. oraz pałki. Przewiduje się, iż w niedługim czasie grupy te otrzymają specjalne samochody operacyjne i środki techniczne do walki z awanturnikami, jak na przykład armatki wodne. W chwili obecnej członkowie grup operacyjnych przechodzą przeszkolenie między innymi w zakresie taktyki walki z awanturnikami, chwytów samoobronnych „dżudo“ itp.

„Jazz Combo of New York“ zagra w Poznaniu

(Inf. wł.)
Do Poznania przyjeżdża murzyński zespół jazzowy Herman Wilson „Jazz Combo“ z Nowego Jorku. Zespół ten odniósł duży sukces w Warszawie, a jego solista Teddy Cotton, „srebrna trąbka“, zbierał rzesze brawa jako niezwykle muzykalny trąbkarz i jako śpiewak — naśladowca Louisa Armstronga. W Poznaniu egzotycznych gości ujrzymy 18 i 19 stycznia o godz. 17 i 20 w hali nr. 9 MTP. Przedsprzedaż biletów prowadzi od 14 stycznia wszystkie placówki „Orbisu“. Miejsca na sali będą numerowane.

Eisenhower w sprawie „otwartych przestworzy“

NOWY JORK (PAP)
10 bm. prezydent Eisenhower wygłosił w Kongresie do-

Min. Bieńkowski wśród wyborców

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W atmosferze szczerej rozmowy zebrani w auli naukowcy i studenci zadawali swemu gościowi wiele pytań. Wśród nich znajdowały się również pytania na temat wydarzeń poznańskich. Minister Bieńkowski powiedział swoim słuchaczom, że — jego zdaniem — rewolucyjna rola dni czerwcowych polega na uświadomieniu wielu czołowym działaczom prawdy o sytuacji politycznej i ekonomicznej, jaka była wtedy w Polsce aktualna.

(tyb)

Mównica okazała się zbyt cicha

„Wam się spieszy i mnie się spieszy. Wobec tego proszę organizatorów o przeniesienie mównicy koło drzwi, abym po zakończeniu spotkania miał bliżej do wyjścia“ — tymi słowami min. Władysław Bieńkowski rozpoczął spotkanie z pracownikami rad narodowych i prokuratury w Sali Marmurowej. Przyczyną tych słów były krzesła, które w ostatnim rzędzie przysiadł min. Bieńkowski. Wprawdzie mównicy nie przeniesiono, ale min. Bieńkowski przedchadzał się środkiem sali między rzędami krzesła w miejscu, gdzie siedział najwięcej wyborców. Nie trzeba dodawać, że zdobył sobie od razu publiczność.

Na spotkaniu min. Władysław Bieńkowski omówił znacznie nie przełomu październikowego oraz charakterystyczne cechy stalinizmu. W odpowiedziach przeznaczonych dla dyskutantów poruszył m. in. zagadnienia odpowiedzialności rządu przed Sejmem, znaczenia nowowybranego Sejmu i uzdrowienia gospodarki narodowej. Min. Bieńkowski zaznaczył także zebrań w skrócie ze swoim życiorysem. Wynikało z niego m. in. że w przyszłości ma zamiar powrócić do pracy naukowej.

Jedną z uczestniczek spotkania zwróciła się do ministra z prośbą o podanie życiorysu. Minister zareagował na to z humorem: „Kobieta jedna nie wytrzymała i zapytała mnie o prywatne sekrety. Wprawdzie spowiedź odbyła się przy udziale dwóch osób, jednak w telegraficznym skrócie powiem wam kilka faktów z mojego życia.“ Swoje życiorys zakończył słowami: „Tak wygląda w skrócie moja fotografia, którą dedykuję ciekawej koleżance.“ (V)

roczne orędzie „O stanie państwa“. Składało się ono z dwóch części: w pierwszej — prezydent omówił sytuację wewnętrzną USA, w drugiej przedstawił międzynarodową pozycję Stanów Zjednoczonych, charakteryzując obecną sytuację światową.

Obserwatorzy w Waszyngtonie zwracają uwagę na ogólny i mało konkretny charakter pewnych fragmentów orędzia dotyczących problemów wewnątrznych oraz programu zbrojeniowego USA.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej i mówiąc ogólnikowo o „potężnie uzbrojonych siłach imperialistycznej dyktatury“ zagrażającej w dalszym ciągu „bezpieczeństwu i pokojowi wewnętrznemu świata“ Eisenhower oświadczył, że „Ameryka sama jedna i izolowana nie może zapewnić nawet własnego bezpieczeństwa“ i że wobec tego USA muszą zwracać się ściśle z innymi „obrońcami wolności“. Eisenhower podkreślił konieczność dalszego rozwoju i unowocześnienia sił zbrojnych USA. Prezydent wypowiadał się również za umocnieniem systemu paktów regionalnych.

Poruszając z kolei problem rozbrojenia, Eisenhower ponowił swe propozycje w sprawie „otwartych przestworzy“, tj. kontroli z powietrza, zapowiadając kontynuację wysiłków zmierzających do zawarcia porozumienia w tej sprawie. Prezydent dodał, że „nie gocijacie w tych sprawach są główną częścią starań przedsięwziętych przez USA w celu osiągnięcia w erze atomowej trwałego pokoju“. Eisenhower oświadczył, że „Stany Zjednoczone zamierzają przedstawić dalsze propozycje w tej sprawie“.

W zakończeniu Eisenhower wezwał Kongres do uchwalenia jego planu precyzującego wytyczne polityki USA na Bliskim Wschodzie.

W Warszawie otwarto wystawę reprodukcji chińskiego malarstwa ściennego

WARSZAWA (PAP)
10 bm. w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się uroczyste otwarcie wystawy kopii i reprodukcji malarstwa ściennego z grot Tun-huang, zorganizowanej staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Biura Wystaw Artystycznych.

Na otwarciu przybyli: prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych — A. Rapacki oraz minister kultury i sztuki — K. Kuryluk, przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego stolicy.

Ze strony chińskiej w otwarciu wystawy udział wzięli: ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Wang Ping-nan w otoczeniu członków ambasady.

Odolska w kraju

W „Życiu Warszawy“ ukazał się list Wandy Odolskiej, w którym protestuje ona gorąco przeciwko atakowi, jaki w stosunku do felietonisty Polskiego Radia skierowało pismo kulturalno-społeczne „Przemiany“ wychodzące w Katowicach. Jak wynika z listu, Wanda Odolska przebywa w kraju i znajduje się najprawdopodobniej w szpitalu. (kr)

Delegat radziecki w ONZ potępia próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier

NOWY JORK (PAP)

Na środowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ brał głos szef delegacji radzieckiej Kuzniecow.

Przedstawiciel radziecki zwrócił uwagę na fakt, że określone koła Stanów Zjednoczonych kontynuują próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier i podjudzają elementy kontrewolucyjne przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Szef delegacji radzieckiej omówił obszernie wizytę wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Nixona w Austrii, wykazując na licznych faktach, że celem tej wizyty było ożywienie kontrewolucji na Węgrzech.

Jest rzeczą zupełnie jasną — powiedział szef delegacji radzieckiej — że utworzenie przez Zgromadzenie Ogólne komisji, której celem jest ingerencja w wewnętrzne sprawy państwa — członka ONZ, stanowi jak najbardziej brutalne pogwałcenie artykułów 2 i 7 Kart.

W zakończeniu szef delegacji radzieckiej oświadczył, że przyjęcie zgłoszonego z inicjatywy Stanów Zjednoczonych projektu rezolucji doprowadzi do podważenia prestiżu ONZ i przyczyni się do wykorzystania tej organizacji w interesie kół reakcyjnych pewnych krajów dla oszczerzej kampanii przeciwko Węgrom i innym krajom socjalistycznym dla zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Nasser przyjął ambasadora USA

KAIR (PAP)

Prezydent Egiptu Nasser przyjął w środę ambasadora St. Zjednoczonych w Kairze Raymonda Hare i odbył z nim 2,5-godzinną rozmowę. W kołach dyplomatycznych sądzi się, że przedmiotem rozmowy była „doktryna Eisenhowera“. Hare odwiedził w sobotę do USA, aby poinformować Dullesa o sytuacji na Bliskim Wschodzie.

dowej. Obowiązkiem ONZ jest udaremnienie tej nowej próby wzniecania zimnej wojny oraz odrzucenie projektu rezolucji.

Na Węgrzech: Życie powraca do normy Wzrasta wydobycie węgla

BUDAPESZT (PAP)
Komunikacja w Budapeszcie poprawia się w szybkim tempie. Przed kilku dniami uruchomiono popularną trasę „6“, zaś w dniu 10 bm. oddano na nowo do użytku linie tramwajowe przebiegające przez drugą główną arterię Budapesztu, ulicę Rakoczi.

Obok tych węzłowych osiągnięć w odbudowie komunikacji stolicy Węgier notowane jest codziennie uruchamianie różnych innych linii trolejbusowych, autobusowych i tramwajowych.

W dniu 10 bm. czytelnia polska w Budapeszcie podejmowała 30 studentów i studentek węgierskich szkół muzycznych, udających się w najbliższych dniach do Łodzi na zaproszenie tamtejszego konserwatorium na okres 3-4 tygodni.

Wydobycie węgla 9 bm. wyniosło 44 471 ton. Po raz pierwszy od 23 października górnicy węgierscy przekroczyli plan dzienny. Przewidywana bowiem produkcja węgla na środę miała wynosić 44 420 ton.

Bonn chce zdelegalizować partię komunistyczną w Saarze

BONN (PAP)
Minister pracy Conrad zakomunikował w Saarbrücken, że rząd „Zagłębia Saary rozpatrzy jak tylko będzie mógł najszybciej“ sprawę zdelegalizacji partii komunistycznej w Saarze. Rzecznik bönńskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził, że minister Schroeder wystosował do rządu Saary pismo domagające się rozciągnięcia postanowienia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego na obszar Saary.

DYMISJA EDENA

Przywódca rządzącej obecnie w Wielkiej Brytanii partii konserwatywnej — Anthony Eden złożył w minioną środę na ręce królowej Elżbiety swą rezygnację ze stanowiska premiera. Oficjalny komunikat o przyczynach ustąpienia Edena motywuje fakt jego dymisji względami zdrowotnymi. Takie uzasadnienie dymisji Edena nie jest dla opinii światowej niespodzianką. Wiadomości o niezadowalającym stanie zdrowia premiera Wielkiej Brytanii nadchodziły jeszcze jesienią ubiegłego roku.

Znacznie ważniejsze dla opinii politycznej świata są jednak polityczne — powody ustąpienia Edena.

Ten dziś już 59-letni polityk i mąż stanu, który w dniu 6 kwietnia 1955 roku przejął tę funkcję premiera Wielkiej Brytanii z rąk Churchilla, nie przypuszczał zapewne, że w oczach poważnej większości narodów świata jego odejście z widowni politycznej zapisze się niesławnym akordem politycznym. A za taki niewątpliwie uważać należy awanturę politykę rządu Edena na Bliskim Wschodzie. Anglo-francuska agresja przeciwko Egipcjowi spotkała się ze zdecydowanym oporem ze strony znacznej większości narodów i ich rzą-

dów. Oslabiła ona jednocześnie pozycję rządu Edena w opinii ludności Wielkiej Brytanii. Sądzimy, że jednym z powodów ustąpienia Edena jest również ogłoszona niedawno tak zwana „doktryna“ Eisenhowera, która niedwuznacznie sugeruje zajęcie przez Stany Zjednoczone dotychczasowych pozycji Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie.

Świat spodziewa się, że dymisja Edena doprowadzi do utworzenia w Wielkiej Brytanii takiego rządu, który prowadziłby bardziej realistyczną politykę zagraniczną. Szczególnie zainteresowane są w tym kraje Afryki i Azji. Utworzenie nowego rządu może mieć bowiem duże znaczenie dla pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego.

Przywódca opozycji parlamentarnej w brytyjskiej Izbie Gmin bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o dymisji Edena złożył oświadczenie, w którym oznajmił: „Jeśli rząd był całkowicie zadowolony z polityką zagraniczną, którą prowadził w ciągu ostatnich trzech miesięcy, uważam iż teraz powinien odbyć się wybory powszechne tak, aby kraj mógł mieć możliwość wybrania nowego rządu.“

Oświadczenie to sugeruje możliwość zwycięstwa Labour

Party w przyszłych wyborach parlamentarnych. Skądinąd zaś wiadomo, że szefowie Partii Pracy niejednokrotnie dawali wyraz swemu niezadowoleniu z powodu prowadzonej przez rząd Edena polityki bliskowschodniej.

W kołach politycznych Wielkiej Brytanii przypuszcza się jednak, że konserwatyści nie zdecydowali się na rozpisanie nowych wyborów przed upływem kadencji Izby Gmin, to jest przed 1959 rokiem. W takim wypadku uważać można, że najpewniejszym kandydatem na stanowisko premiera Wielkiej Brytanii jest lord tajnej pieczęci R. Butler. Pod uwagę brać można również lansowane przez brytyjskie koła polityczne kandydatury obecnego ministra skarbu, a niedawnego ministra spraw zagranicznych — H. Macmillana, lub nawet lorda Salisbury.

Niezależnie od tego komu królowa Elżbieta powierzy misję utworzenia nowego gabinetu, świat z niecierpliwością oczekuje programu nowego premiera Wielkiej Brytanii. Od tego bowiem zależy, czy spełnią się nadzieje narodów, które z faktem ustąpienia Edena wiązały możliwość ustabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

TRACZ

NIE MALOWANY

Przypominacie sobie pytanie postawione w poprzedniej „Chwile uwagi”? Chodziło — krótko mówiąc — o to, czy pojęciem „władza ludu” a pojęciem „dyktatura proletariatu” istnieje sprzeczność czy też nie.

Odpowiedź sobie więc od razu: nie.

Dyktatura proletariatu to przecież kierownictwo klasy robotniczej w stosunku do całego społeczeństwa, zmierzająca do przekształcenia go w myśl zasad socjalizmu naukowego. Dyktatura proletariatu nie polega na tym, by władzę w kraju sprawowała tylko klasa robotnicza; jej udział jest jedynie kierowniczy i decydujący. Trudno sobie zresztą wyobrazić, by w państwie budującym socjalizm tę kierowniczą rolę mogła spełniać inna klasa. Ta, przeciw robotnicza jest najbardziej postępową, radykalną, najbardziej rewolucyjną.

Uproszczone pojmowanie tych spraw, powodujące zwięźnięcie pojęcia dyktatury proletariatu do pojęcia: władza tylko w rękach klasy robotniczej — to nic innego jak grube nieporozumienie powodujące w praktyce szkodliwe wypaczenia, które — jak wiemy z własnych doświadczeń — godzą w najbardziej żywotne interesy samej klasy robotniczej.

Oto dlaczego mówiąc o demokracji socjalistycznej nie można jednocześnie krępować działalności innych stronnictw politycznych, które pragną również zbudowania socjalizmu, widząc w nim możliwość najbardziej sprawiedliwej ustroju polityczno-ekonomicznego dla wszystkich pracujących. W tym świetle jasne się staje, że zarówno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jak i Stronnictwo Demokratyczne znalazły w warunkach popaździernikowych — i znając będą — możliwość rozwinięcia swej działalności w oparciu o programową i organizacyjną niezależność dla zbudowania wspólnym wysiłkiem narodu socjalizmu w Polsce.

Sprawa jednak nie kończy się na tym. Niestusne było bowiem także identyfikowanie partii robotniczej z socjalistycznym państwem. Identyfikacja tego rodzaju sprzeczna jest z samym pojęciem dyktatury proletariatu, czyli państwowym kierownictwem społeczeństwa przez klasę.

Partia i państwo to dwie różne organizacje. Różnice są aż nadto widoczne, by je wylizywać, podobnie jak jasne jest, że między robotniczą partią a państwem socjalistycznym nie może być sprzeczności interesów. Tej samej przeciwieństwa służą sprawie. Stąd też — tylko decyzje państwa, jego organów są powszechnie obowiązujące, tylko ono może być sprzeczności interesów. Sprawa, jak i po to, by prawo — prawem było.

A zatem: władzę sprawuje lud pracujący, dyktaturę — proletariatu. Dyktatura proletariatu więc, to coś znacznie więcej niż kierownicza rola partii, choć nie może być trwałej dyktatury proletariatu, trwałej władzy ludu — bez kierowniczej roli partii robotniczej.

Tak oto dochodzimy do sedna sprawy. Partia polityczna winna działać środkami politycznego oddziaływania. To stwierdzenie ma znaczenie ogromne. Wobec tego bowiem kierownicza rola partii polegać może na przedstawianiu programu działania, który odpowiadając interesom i potrzebom podstawowym mas społeczeństwa mogłoby być przyjęty przez organ państwa za wytyczną działania, podobnie jak najistotniejsze decyzje i projekty generalnych rozwiązań. Kierownicza ro-

la partii robotniczej niechaby wyrażała się w wysuwaniu na kluczowe stanowiska najwybitniejszych partyjnych działaczy, bo ich obsada już od organów państwowych, czy od wyborców (jak w wypadku Sejmu, rad narodowych, załóżmy. No i naturalnie w szeroko zakrojonej politycznej kontroli nad działaniem władz państwowych — poprzez zebrania partyjne i partyjną prasę, poprzez analizę działalności członków partii pracujących w aparacie władzy, poprzez narady, dyskusje itd. W tym rozumieniu kierownicza rola partii nie ma w sobie nic z administracyjnych metod, nie z zastępowania organów państwowych, czy nawet wyrażania organizacji społecznych, masowych, w ich działalności. Warto wspomnieć przy okazji, że Lenin liczył się z tym, iż mogą być sytuacje, w których partia klasy robotniczej w socjalistycznym państwie może odstąpić od tych zasad. Ale tenże sam Lenin ostrzegał przed utrwalaniem wszelkich odstępstw od zasad, zwłaszcza od tych zasad.

Czy trzeba w tym miejscu przypominać, że przedmiotem naszej rozmowy są sprawy sejmowe? W tym przeciwieństwie staraliśmy się jakoś — z konieczności zaskrajając — zwięźle — przeprowadzić rozumowanie na temat: władza ludu — dyktatura proletariatu — kierownicza rola partii, by powrócić do tego najważniejszego organu władzy w naszym kraju.

W przedstawionym rozumowaniu widzę bowiem najistotniejszą, bo zasadniczą gwarancję, że Sejm który wybierze, będzie rzeczywiście nowy, rzeczywiście pracujący i rzeczywiście posiadający warunki pełnienia jego niezwykle odpowiedzialnych funkcji. Również dlatego zbliżając się do wyborów nie będąc formalnym, jak Sejm — nie będzie malowany.

Henryk RUDZKI



W ubiegłym miesiącu odbyła się w Stuttgarcie (NRF) demonstracja młodzieży przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty i krzyże drewniane, symbolizujące wojnę, która niesie śmierć.

Fot — CAF

50 + 6

W rozmowie z Janem Izdorezykiem, wydrukowanej w 8 numerze „Głosu”, znalazł się na skutek przeoczenia błąd który odmładza znanego działacza politycznego o 6 lat. Wydrukowano: „50 lat żyje na świecie”, a powinno być — 56 lat żyje na świecie. Za to niedopatrznie przepraszamy naszego Kandydata, jak i Czytelników.

Bierność + marnotrawstwo = plajta

Z Obornik wracałem sam późnym, nieoświetlonym pocigiem. Samotność ułatwia rozmyślanie. Popadłem w zadumę. Myślałem o niedoleżnej, a może tylko nieświadomej ma lenkiej spółdzielczej społeczności Obornik. O minionym przed paru godzinami walnym zgromadzeniu pełnym marazmu, bierności członków i zastraszenia. O faktach, które same za siebie mówią.

Niech więc mówią fakty

Stan gospodarczy Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Obornikach jest katastrofalny. Tylko za trzy kwartały ub. roku było 70 000 zł strat, nie licząc remanentów wyrobów wadliwie wyprodukowanych, nieściągalnych należności itp. Pomimo dotacji władz nadzórnych sięgających 140 000 zł za koniec III kwart. spółdzielnia miała w banku 600 000 zł kredytu przedterminowanego. Samych mank za rok 1956 i poprzednie jest około 150 000 zł, czego z braku dowodów nie można wyegzekwować. Tylko

tytułem różnych kar bankowych zapłacono 30 000 zł.

Nie wymienię tu już wielu drobniejszych faktów marnotrawstwa, które w sumie stanowią dziesiątki tysięcy złotych. Słowem, gospodarka w najgorszym wydaniu.

Wobec takiego stanu rzeczy wojewódzkie władze spółdzielczości postawiły kwestię likwidacji przedsiębiorstwa. Polecono zwolnić Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Członkowie sami mieli zadecydować o swoim losie; albo rozważanie spółdzielni albo konkretny plan naprawy gospodarczej.

„Towary w drodze”

Prezesem zarządu spółdzielni jest Kazimierz Gajewy, mianowany (nie wybrany!) dwa lata temu przez tamtejsze „władze terenu”. Nie znam ob. Gajewego i mogę jego prezesurę ocenić tylko na podstawie faktów.

To nie jest przypadek, że szukając źródeł zła zaczynam od prezesa. No, cóż, zasada jedno-

osobowego kierownictwa obowiązuje i w spółdzielczości. Wprawdzie tłumaczył się on przed zgromadzeniem, że „księgowość wszystkim winna, bo nie sygnalizowała o stratach”, jednak oświadczył o słuszności tej tezy prezesa nie jestem przekonany.

Spółdzielnia miała dziewięć nierentownych punktów usługowych. Zarząd wiedział o tym od dawna. Likwidacja ich jednak nastąpiła dopiero w listopadzie ub. roku.

Dokumentacja wykonywanych usług i produkcji jest nieopracowana lub w ogóle jej nie ma. Może właśnie dlatego, jak i z braku skutecznej kontroli podległych placówek, powstało u ludzi poczucie bezkarności i anarchii, a zakłady traciły rentowność. W większości warsztatów stosowano stałe płace niezależnie od wykonanej pracy.

Np. zakład w Obornikach miał często 400 zł obrotu (w tym 200 zł materiały), a pensja pracownika sięgała 1200 zł. Zakupiona w PZGS skóra (zapłacono za nią 3.500 zł) nie dotarła do magazynu. W księgowości figurowała pod niewinną pozycją „towary w drodze”.

Dziesiątki nie zafakturowanych robót, zmarnowany torf (4 tony) i nie wycechowane materiały nie zamykają listy dużych i małych „niedopatrzeń” prezesa. To chyba jednak wystarczy, aby ocenić jego pracę.

Ale spójrzmy także krytycznie i na załogę.

Tak zwane „fuchy”, „lewe roboty”, w miarę potrzeby z materiałów spółdzielni były (może jeszcze są) na porządku dziennym. Doszło do tego, że jeden z członków złożył do Prezydium MRN prywatną, konkurencyjną dla spółdzielni ofertę na roboty malarskie. Wykonywał je narzędniami spółdzielni.

Nie wiem, czy to dobrze świadczy o współwłaścicielach gospodarstwa, którzy w obliczu katastrofy chcą uciekać. Otóż grupa szewców, widząc, jaki jest stan ich przedsiębiorstwa, zamiast radzić nad poprawą, wystąpiła z propozycją założenia oddzielnej spółdzielni.

Rozłożyli bezradnie ręce...

W obliczu katastrofalnej sytuacji spółdzielczej, jej współgospodarze i właściciele milczeli. I jeśli w ostatniej części zebrania podniosło się kilka głosów, to znowu nie w najważniejszych sprawach.

Nie starano się odszukać źródeł zła, nie usiłowano odkryć przyczyn krytycznego stanu przedsiębiorstwa.

Właściciele wspólnego gospodarstwa, którym zdobycie demokracji dały prawdziwy samorząd, prawo decydowania o swym losie i zarządzania gospodarstwem, którym państwo w ubiegłym okresie dało poważną pomoc finansową, rozłożyli ręce.

Stało się to wówczas, gdy uzyskali pełną swobodę wyboru swoich władz, swobodę dyskusji i krytyki. Nie skorzystali z tych atrybutów demokracji — aby wypłenić zło, aby tym samym poprawić swój byt i zapewnić sobie lepsze zarobki. I to jest najbardziej przykre.

W interesie członków spółdzielni, a nie jak dawniej, tylko władzy nadrzędnej, leży sprawa gospodarki przedsiębiorstwem. Jest pewne, że w tym stanie organizacyjnym można jej prorokować żywot na wyżej kilku miesięcy. Tok zebrania i zapadłe na nim decyzje nie rokują nadziei na poprawę.

Tymczasem spółdzielnia pod właściwym kierownictwem i troskliwą opieką członków ma wszelkie dane po temu, aby być przedsiębiorstwem rozwijającym się i rentownym.

Obudźcie się!

Ufam ludziom i to skłoniło mnie do postawienia pytania, dlaczego samorząd jest bierny? Dlaczego ludzie milczą — gdy dzieje się im krzywda?

Głos w dyskusji stwierdził: ludzie boją się mówić. List sprzed paru dni od członka „mówi” to samo. Z rozmów z niektórymi ludźmi wynikają te same obawy. A więc coś w tym musi być.

Samorząd Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Obornikach powinien odzyskać godność i siłę działania. Kto mu w tym pomoże? Dokonać tego muszą w pierwszym rzędzie sami członkowie, przy poparciu wszystkich władz terenowych, którymi kierować musi obiektywizm, rozsadek, dobro ludzi pracy i gospodarki narodowej.

Zbigniew MIKA

Na tym można zarobić

(Inf. wł.)

Ostatnio wprowadzone zostały udogodnienia dla zakładów podejmujących uboczną produkcję materiałów budowlanych. Zakłady te mają prawo sprzedawać wyprodukowane przez siebie materiały po cenach ustalonych przez wojewódzkie rady narodowe i swobodnie dysponować osiągniętym z tego tytułu zyskiem. Zysk ten będzie zaliczany do funduszu zakładowego. Ponadto, jeśli zakłady przemysłu materiałów budowlanych podejmą produkcję nie ujętą w planie materiałów (np. cegielnie — produkcję dachówek) — będzie to traktowane jako produkcja uboczną z przyszłymi gajacymi tej uprawnień. Na cele ubocznej produkcji materiałów budowlanych przewidziane są kredyty bankowe.

(K. Rzem.)

Fritz Mohringen

Korespondencja własna API

JAZZ PODBIJA ŚWIAT

FRANKFURT, w styczniu Nie można powiedzieć, aby frankfurcka Stiftstrasse była jakąś czarodziejską uliczką z baśniowej krainy. Jest to sobie zwyczajna wielkomiejska ulica, zabudowana nowoczesnymi domami, wśród których tu i ówdzie przycupnęły skromne czynszowe kamienice, pamiętające wiek dziewiętnasty. A jednak, gdy się stanie przed jedną z takich starych kamienic, oznaczoną numerem 8—10, człowiek przeciera oczy ze zdumienia. Na bramie jej widnieje bowiem ogromny czarny szyld z napisem:

„Storyville House of Dixieland”

Takie amerykańskie nazwy w samym sercu Frankfurtu? — zdziwienie się zapewne, mili czytelnicy. Poczekaćcie co będzie dalej. Otóż kamienica na Stiftstrasse 8 to królestwo jazzu. Tam właśnie mieści się lokal, gdzie grają doskonałe orkiestry jazzowe, gdzie toczą się namietne dyskusje na temat właściwości i wartości muzyki synkopowanej. Przychodzą tam goście różnych narodowości i ras. Przy muru stoliczkach, przy barze świecącym niklowymi okuciami, na maleńkim ale zawieszonym zlatoczoną parkietem, można usłyszeć język angielski, szwedzki, francuski, niemiecki, włoski, a nawet polski.

Nastój w Storyville jest prawdziwie baśniowy. Okna i drzwi zasłonięte są ciężkimi portierami z ciemno-czerwonego aksamitu, pod sufitem iskrzy się wielki kryształowy kandelabr, wokół podium dla orkiestry ustawiono ozdobne donice z palmami i różnymi egzotycznymi krzewami, ze ścian uśmiechają się do publiczności oprawione w złote ramki portre-

ty „weteranów jazzu”. Wroźki w tej bajce noszą obcisłe pullovery, wydłużające ich wysmukłe kształty a włosy mają uczesane w „koński ogon”. Królewice zaś mają zazwyczaj potargane czupryny i niezwykle wąskie spodnie — „rury”. U progu wita gości elegancki

czarnoskóry pan imieniem Joe

Z wyszukaną grzecznością prowadzi on ich na miejsce i z równie wyszukaną grzecznością rozdziela tańczące pary, gdy upojone jazzem zaczynają się zachowywać cokolwiek zbyt „baśniowo”. Tak, w Storyville obowiązuje porządek, bikińskiarskie manery są tam nie do pomyślenia. Muzykę jazzową traktuje się w Storyville poważnie, a kto sobie po zwala na jakieś wybryki, zostaje natychmiast skarcony przez dostojnego pana Joe, który ze swą nieodłączną fajeczką w zębach przechadza się po sali niby od niechcenia, a w istocie wszystko doskonale widzi i słyszy.

Po kilku godzinach w Storyville jest już szaro od dymu z fajek i papierosów. Ale urywane

dźwięki be-bopu jitterbuga czy dixieland

nie milkną ani na chwilę. Kto nie tańczy i nie dyskutuje nad problemem jazzu, może oglądać filmy obrazujące historię muzyki jazzowej i dzieje takich mistrzów jazzu jak Duke Ellington, Louis Armstrong czy Mat King Cole. Tuż koło baru znajduje się mała salka, gdzie niemal co wieczór wyświetla się takie właśnie filmy.

W Storyville bywa nie tylko młodzież. Przychodzą tam również uczeni, nauczyciele, a nawet niektórzy duchowni lu-

bią odwiedzać tę krainę czarów.

Historia Storyville jest krótka. Poprzedniczką jej była „Rokoko-Diele”, mała knajpa, gdzie przed piętnastu laty gromadzili się młodzi amatorzy jazzu, oczywiście

w tajemnicy przed hitlerowskimi władzami

Natychmiast po zakończeniu wojny, frankfurcka „awangarda jazzowa” wzięła się ostro do roboty. Utworzono federację miłośników jazzu, zapraszano „wielkie figury” na wieczory taneczne i te „wielkie figury” z ochotą przychodzili. Miłośnicy jazzu nie mieli jednak przez długi czas odpowiedniego lokalu, musieli się gnieździć po różnych piwnicach. Dopiero od roku „urzędują” w Storyville, jednakże mimo tak krótkiego czasu swego istnienia lokal ten stał się już miejscem spotkań miłośników muzyki jazzowej z całego świata.

NOTATNIK GOSPODARCZY

PIERWSZE TANKOWCE O NAPĘDZIE ATOMOWYM będą prawdopodobnie dziełem inżynierów japońskich. W firmie Mitsubishi przystąpiono niedawno do opracowywania projektów dwóch takich tankowców. Większy z nich o (poj. 47 000 DWT) ma być wyposażony w reaktor atomowy o mocy 20 000 KM. 42 kg uranu pozwoliłoby na rejsy statku w ciągu dwóch i pół lat. Drugi statek (30 000 DWT) byłby tankowcem podwodnym. Przy jego budowie zaoszczędzić można 1500 ton stali. Nie oznacza to jednak wcale, że koszt jego budowy będzie mniejszy niż cena dotychczas używanych tankowców typowych. Przeciwnie, kosztował ma dwa razy więcej...

470 TYSIĘCY SAMOCHODÓW eksportowały w ubiegłym roku firmy Niemieckiej Republiki Federalnej. W roku 1956 NRF była drugim po Wielkiej Brytanii (480 tys.) eksporterem samochodów na świe-

cie. USA eksportowały w tym samym czasie 400 tys., Francja — 180 tys., a Włochy — 90 tys. samochodów. Warto przypomnieć, że w roku 1955 Wielka Brytania znacząco jeszcze wyprzedzała Niemcy zachodnie, wywożąc 531 tys. samochodów, podczas gdy eksport NRF osiągał 425 tys.

TRANSAFRYKAŃSKI NAFTOCIĄG skróciłby o połowę dodatkowy czas, jakiego w porównaniu z normalnymi przewozami przez Kanał Sueski wymaga transport morski wokół Przylądka Dobrej Nadziei. Sprawa planu budowy takiego rurociągu, który przebiegałaby wyłącznie przez kraje należące do Brytyjskiej Wspólnoty jest obecnie nieoficjalnie omawiana na konferencji między przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa paliw, spółek naftowych i domów bankowych, mających interesy w Afryce. Budowa naftociągu, który łączyłby Mtwara w Afryce Wschodniej z Walvis Bay na zachodnim wybrzeżu (około 3200 km) trwałaby prawdopodobnie 4—5 lat.

NASZE POSTULATY ... i ZAMIERZENIA KANDYDATÓW

Czego oczekujemy

Sejm powinien zająć się przede wszystkim sprawami gospodarczymi, żeby można było jak najprędzej z obecnego krytycznego położenia. Wytworzenie odpowiedniej masy towarowej wzbogaci nasz kraj, umożliwi podniesienie zarobków. Nader pilne są sprawy budownictwa mieszkaniowego, a przede wszystkim domków jednorodzinnych z tanich prefabrykatów na dogodnych długoterminowych kredytach.

L. S. z pow. ostrowskiego

Sejm powinien rozważyć pokierować sprawą zwalniania pracowników i zatrudniania bezrobotnych, aby nie narzucać ludziom warunków nie do zniesienia, pracy nad siły.

Mgr T. M. — Poznań

Na pewno będę wyrazić opinię wielu kobiet w Polsce, jeżeli powiem, że Sejm winien jak najszybciej zająć się problemem kobiet i matek pracujących. Trudno wyliczać wszystkie dobrodziejstwa, jakie widzę w powrocie matek do domów. Dziecko otoczone wreszcie należytą opieką wyrastać będzie na uczciwego obywatela, zniknie chuligaństwo, polepszy się stan zdrowia dzieci i matek.

ZOFIA BUDZYŃSKA
Poznań, ul. Góleszowska 32

Chodzi mi o jedno, bardzo ważne zagadnienie. Uważam, że dawny podział administracyjny na gminy — był dobry i sprawiedliwy. Okazuje się, że „zbiżnienie” władzy do chłopów w praktyce nie zdaje egzaminu. Oto konkretny przykład: Na terenie, w którym pracuję, należało przed 1955 r. do gminy 17 wsi. Zatrudnionych urzędników było 9 plus woźny. A obecnie? Gmina została podzielona na 3 gromady i pracuje tam 15 urzędników i 3 woźnych; aparat administracyjny powiększył się prawie dwa razy...

A chłopcy w gromadzie tej — ze wszystkim: ze świnia, z bólem zębem, chorym dzieckiem, z jakąś „grubszą” sprawą — muszą jechać i tak do „dawniejszej” siedziby gminy.

B. J.

Baranowice, pow. Miłicz, woj. wrocławskie

Sejm powinien dążyć do anulowania różnych przepisów prawnych wydanych w ubiegłych latach z pogwałceniem zasady praworządności i godzących w interesy obywateli, w ich wolność i Konstytucję zagwarantowane prawa.

Pośród tych przepisów prawdziwym „rodzyńkiem” jest uchwała Rady Ministrów o ograniczeniach meldunkowych w niektórych miastach, np. w Poznaniu. Zły to lekarz, który zwalcza tylko skutki choroby, nie starając się usunąć jej przyczyn.

mgr MACIEJ HOFFMANN

Polskawice nr 12, pow. poznański

...Nowy Sejm powinien zająć się ustaleniem wyższych rent dla inwalidów wojennych, wojskowych jak również dla rencistów, których jedynym źródłem utrzymania jest renta. Obecne nawet z dodatkiem specjalnym są bardzo niskie.

ZENON GORYNIAK

Kobylin, pow. Krotoszyński

Należałoby uchylić dotychczasowy fikcyjny przepis konstytucyjny o wybieralności sędziów. Wybór musiałby nastąpić na określonej kadencji i sędzia z wyboru byłby zależny od głosu wyborców. A bez nieusuwalnych sędziów i bez niezawisłego sądu nie może być praworządność. Z sądownictwem wiąże się przewidziany konstytucyjnie udział ławników w wymiarze sprawiedliwości. Po większej części funkcje ławników ograniczają się do roli statystów. Z tego powodu uzasadnione są wołania o zastąpienie ławników ludowych przez pracowników ludowych.

Adw. J. WENCEL-MICHAŁSKI

Człuchów, woj. koszaliński

Do pilnych zadań Sejmu zaliczyłbym takie sprawy, jak stopniowe ograniczanie nadmiernie rozbudowanej administracji gospodarczej, usprawnienie działalności handlu uspołecznionego, ułatwienie rozwoju różnych gałęzi przemysłu i kształcenie nowych kadr przemysłowych, rozszerzenie przemysłu motoryzacyjnego, wytyczenie racjonalnych planów podniesienia gospodarczego poziomu Ziemi Zachodnich oraz ukształtowanie poprawniejszej sytuacji społecznej ludności miejscowej. Nie powinna doznawać dłuższej zwłoki sytuacja naszego szkolnictwa wszystkich szczebli. Dodam jeszcze, że sprawa ewentualnego skrócenia służby wojskowej wydaje się również bardzo ważną.

L. STECKI

Poznań, ul. Kanałowa

... na naszym Podwórku

Troską posłów woj. poznańskiego powinna być solidarna współpraca z obywatelami, aby nie dopuścić do nowych wypadków czerwcowych.

B. KAZMIERSKA

Ośleczna, pow. Krosno n. Odrą, woj. zielonogórskie

Szczególna troska posłów województwa poznańskiego powinno być podniesienie rol-

nictwa i przemysłu rolnego w województwie poznańskim do tego stopnia, aby Wielkopolska stała się znów spichlerzem kraju.

A. NOWAK

Kalisz

Odbudować musimy upadające rzemiosło. Jak? Zachęcić naszą młodzież do fizycznej pracy, bo do dziś ma ona do niej wstręt (dotyczy to także zwalnianych sił biurowych). Udostępnić rzemiosłu lokale (zamienione np. na biura, magazyny, magle). Dać kredyty na 5 lat, materiały i udostępnić urządzenia. Wprowadzić ulgi dla mistrzów szkolących uczniów. Świadczenia obniżyć i zrównać (rzemiosło) ze światem pracy.

JOZEFIAK

Poznań, ulica Główna

Uważam, że m. in. ważnymi sprawami trzeba zająć się sprawą podziału fizycznego ziemi spadkowej. W tej kwestii nie ma żadnego zarządzenia i sprawy te ciągle stoją na martwym punkcie.

TOMASZ LEWANDOWICZ

Poznań, ul. Gen. Sikorskiego 6, m. 13

Przyszły Sejm powinien najpierw postarać się o zerwanie „łańcuchowego handlu” (te wszystkie centra, nadcentra i podcentra). Przyszły Sejm powinien zatroszczyć się o nasze drogi — powiatowe, gromadzkie i wiejskie, a przede wszystkim o drogi polne, prowadzące od wiosek do wiosek.

JOZEF MAŃCZAK

Gluchowo, powiat poznański

...przedstawiam swoje dezyderaty w stosunku do przyszłego Sejmu: 1) Zniesienie podatku od uposażenia; 2) Uregulowanie stosunków lokatorów z właścicielami drobnych nieruchomości, ponieważ właściciele nie mogą przeprowadzać konserwacji budynków, a sami są pracującymi a nie kapitalistami.

JOZEF LUNKIEWICZ

Poznań, ulica Grodziska nr 18, m. 3

wyborcy posłowie

Jak powinna wyglądać łączność posłów z wyborcami? Przez odczyty przed mikrofonem radia? Za uprzednim powiadomieniem w komunikatach i ewtl. przez zebrania w większych ośrodkach. Również za pomocą ankiet w prasie — jak niniejsza.

FRANCISZEK LISIEWICZ

Sulechów, ul. Żwirki - Wigury 1a

woj. zielonogórskie

Posłowie winni przed swoimi wyborcami zdawać sprawozdanie: ze swej działalności na forum Sejmu i z tego, w jakiej mierze zdołali forsować postulaty swych wyborców. Posłowie winni podzielić sobie swój okręg w ten sposób, żeby przed każdą sesją sejmowa mieszkańcy mieli możliwość z nimi porozmawiać i podawać swoje życzenia. Poseł bez tej ścisłej łączności z wyborcami nie jest posem, nie jest przedstawicielem swych wyborców, reprezentuje nie forum sejmowe, tylko swoją osobę i wyraża tylko swoje osobiste zapatrywania.

LEONARD SOSNA

wieś Moszczanka, koło Raszkowa

...Nie ma potrzeby wyliczać spraw czy problemów, które są poruszane przez kandydatów w ich przedwyborczych wystąpieniach. Dotyczą one spraw naszej polityki wewnętrznej w najszerszym ujęciu, natomiast dotychczas całkowicie pomijają zaga-dnienia polityki zagranicznej. Ta jednostronność zainteresowań przyszłych posłów jest cokolwiek niepokojąca.

KONSTANTY SYREWICZ

Poznań, ul. Młyńska 2.

Posłowie winni od czasu do czasu odwiedzać choćby większe osiedla i ze społeczeństwem omawiać potrzeby i postulaty. Na Ziemiach Odzyskanych winni posłowie organizować z miejscowymi mieszkańcami różne pogadanki i odczyty o historii Polski. Znajdujemy obywateli, którzy szanują polskość, ale ją mało znają i nawet słabo mówią po polsku. Ludność winna na zebraniach otrzymać zaproszenie za wybrki i poszkodowanie w ostatnich latach przez mało świadomych obywateli.

WŁADYSŁAW KIONA

Otorowo, pow. Szamotulski

przyszły sejm i ja

Sejm powinien przede wszystkim stworzyć konstytucyjne środki, gwarantujące mu możliwość pełnego wykonywania funkcji. Do nowego Sejmu należeć będzie, moim zdaniem, wprowadzenie rewizji i zmian w niektórych punktach Konstytucji, które były sformułowane zbyt ogólnikowo.

Mój osobisty współudział w pracach Sejmu, gdybym został wybrany, widzę w poświęceniu całego mojego czasu dla zadań poselskich, by poznać dokładnie potrzeby wyborców.

WINCENTY WITTEK

rzemieślnik

kandydat na posła z okręgu Gniezno

...Uważam, że należy: prawo dekretowania przez Radę Państwa ograniczyć do wypadków wyjątkowych; powołać Najwyższą Izbę Kontroli; wprowadzić możliwość często informowania Sejmu o bieżących pracach rządu.

Jeśli chodzi o mój ewentualny przyszły udział w pracach Sejmu, to uważam, że winienem robić wszystko, by nie dopuścić do tego, aby ktokolwiek i kiedykolwiek chciał właściwą rolę Sejmu i jego znaczenie ograniczyć.

EUGENIUSZ MINISZEWSKI

nauczyciel

kandydat na posła z okręgu Kalisz

Przy wysokich kwalifikacjach fachowych i walorach charakteru posłów Sejm winien odegrać twórczą rolę nad polepszeniem warunków życiowych obywateli. Posła winna cechować wielka wrażliwość na krzywdę ludzką, bojowość w walce o usunięcie przyczyn zła, bezwzględna odwaga obnażania krzywd ludzkich.

GERTRUDA BULSIEWICZOWA

nauczycielka

kandydatka na posłankę z okręgu Poznań

Jestem przeciwnikiem, by Rada Państwa miała nieograniczone prawa wydawania dekretów z mocą ustawy. Część zła, jaka się u nas w ostatnich czasach rozpanoszyła, miała swe źródło w pomniejszeniu roli Sejmu. Byłbym więc w Sejmie reprezentantem poglądu, by dokonać rewizji Konstytucji dla wzmocnienia roli Sejmu.

WŁADYSŁAW MIKA

agronom

kandydat na posła z okręgu Gniezno

Społeczeństwo jest zainteresowane w takiej działalności przyszłego Sejmu, która będzie odzwierciedlała rzeczywiste potrzeby i postulaty społeczeństwa, a nie bilansowała jedynie skutki i następstwa własnej bierności parlamentarnej.

Jako rzemieślnik zamierzam oczywiście współuczestniczyć w pracach Sejmu, związanych z aktywizacją drobnej wytwórczości, opowiadając się za koniecznością szerokiego jej ujmowania od strony zabezpieczenia potrzebnych warunków i środków rozwoju.

WACŁAW KIEŁCZEWSKI

rzemieślnik

kandydat na posła z okręgu Poznań

Jeśli wyborcy naszego okręgu w dniu wyborów poprą moją kandydaturę, to pragnę ich zapewnić, że w tym nowym Sejmie zrobię wszystko, aby ich słusne postulaty znalazły tam pełne odzwierciedlenie i poparcie.

Jako kandydat na posła wiem o tym, że oprócz spraw swego terenu musiałbym umiejętnie i konkretnie reprezentować interesy ogólnokrajowe. W tym wypadku będę walczył o pełną realizację programu Frontu Jedności Narodu.

STANISŁAW HUDAK

działacz społeczny

kandydat na posła z okręgu Gniezno

Co najpilniejsze?

...Źródłem błędów minionego okresu była nie zasada planowania, ale sposób w jaki planowano produkcję. Celem produkcji winno być dostarczenie społeczeństwu towarów potrzebnych, a nie wykonywanie planów ilościowych. O dobrobycie mas nie może być mowy, dopóki nie zostanie rozwiązana kwestia mieszkaniowa. Z bliskich i znanych mi dobrze bolączek kolejnictwa wymienię jako najpilniejsze zagadnienie uzdrowienia systemu plac. W szczególności chodzi o zniesienie tzw. widełkowego systemu plac i przywrócenie grup uposażeniowych.

DR ZYGMUNT GONCERZEWICZ — prawnik

kandydat na posła z okręgu Poznań

Trzeba pospieszyć z pomocą całemu rolnictwu. Potrzeba dobrych maszyn, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, sprawiedliwej klasyfikacji ziemi, uregulowania spraw własnościowych, kredytów, popierania rzemiosła i przemysłu terenowego itd. Ścisłe z tym związana jest sprawa zainte-

resowania wsią młodzieży chiopskiej, aby ona na wsi widziała korzystne możliwości egzystencji.

STANISŁAW GAWRYCH — nauczyciel

kandydat na posła z okręgu Gniezno

Sejm winien w pierwszym rzędzie opracować program rozwoju naszej gospodarki rolnej. Rozwiązać kwestię budownictwa mieszkaniowego. W pełni zagospodarować Ziemię Odzyskaną.

STANISŁAW KRÓLIKOWSKI — robotnik

kandydat na posła z okręgu Piła

...Zapewnienie intensywnego rozwoju przemysłu lekkiego i rzemiosła, rozwój życia gospodarczego mniejszych miast, stworzenie właściwych bodźców materialnych do zainteresowania podniesieniem produkcji każdego człowieka pracy, pełne wprowadzenie w życie zasady: właściwy człowiek na każdym stanowisku, zwiększenie zasiłków rodzinnych.

HENRYK SZABOWSKI — handlowiec

kandydat na posła z okręgu Szamotuły

Wychowanie młodego pokolenia oraz problemy pedagogiczne. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o zagadnienia wychowania — to tu najwięcej popełniliśmy błędów w minionym okresie. Przekreślenie wszystkiego starego jako złego odnosiło wręcz niedobry skutek (sprawa harcerstwa). Również w dziedzinie nauczania i przekazywania wiedzy winna nastąpić zmiana. Przekazywanie wiedzy było często pobieżne, a opanowanie jej zbyt płytkie.

MARIA THIEDOWA — nauczycielka

kandydatka na posłankę z okręgu Gniezno

Zaliczam tu sprawy samorządu robotniczego i rolniczego. Samorząd robotniczy pozwolił nam uzdrowić produkcję przemysłową i handel, a samorząd rolniczy niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia ilościowego i podniesienia pod względem jakości wytwórczości rolnej. Wydaje mi się, że dobrą formą samorządu rolniczego byłby związek rolników, mający swoje ogniska środowiskowe, powiatowe i wojewódzkie.

KAZIMIERZ MAJ — działacz NK ZSL

kandydat na posła z okręgu Jarocin

wielkopolskie sprawy

Dotychczas miałem możliwość sprawami Wielkopolski zajmować się tylko od strony popierania rozwoju życia naukowego. Wyrazem tego jest między innymi choćby fakt, że jestem od dawna członkiem Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Gdyby obecnie przypadł mi zaszczyt reprezentowania Wielkopolski w Sejmie, moje zainteresowania sprawami tej dzielnicy muszę się poważnie rozszerzyć.

PROF. HENRYK JABŁOŃSKI

kandydat na posła z okręgu Ostrów

Posłowie muszą się radzić mas. Uważam, że podstawą działania Sejmu są prace komisji. Słusznym wydaje mi się, żeby część naszych posłów, szczególnie specjalistów w danych dziedzinach, była urlopowana.

INSP. STANISŁAW MADROSZYK

kandydat na posła z okręgu Leszno

Zostając posem Ziemi Poznańskiej i mając na uwadze jej rolę, za jedno ze szczególnych zadań uważałbym podniesienie rangi naszego województwa, przez odpowiednią ze strony państwa politykę inwestycyjną i finansową, oraz odpowiedni stosunek do ludności naszego województwa znanej z pracowitości i gospodarności.

DYR. STANISŁAW BINEK

kandydat na posła z okręgu Piła

Moim zdaniem winno się dążyć do szybkiego rozwoju przemysłu przede wszystkim służącego rolnictwu, dla stworzenia szerokiego wachlarza surowców, a w oparciu o te ostatnie rozwinąć przemysł przetwórczy. W oparciu o zwiększającą się kulturę rolną dążyć do intensywnego rozwoju gospodarki rolnej.

INŻ. TADEUSZ BĘC

kandydat na posła z okręgu Szamotuły

Przywrócenie właściwego znaczenia Wielkopolsce byłoby jednym z moich zadań. Wielkopolska, a w szczególności Poznań, dostarcza znacznego wkładu do dochodu narodowego i akumulacji, natomiast ze strony państwa otrzymuje nieproporcjonalnie niską pomoc.

Sprawy mieszkaniowe, szkolnictwa, uniwersytetu, hoteli, szpitalnictwa itp. przedstawiają się znacznie gorzej niż dawniej. Międzynarodowe Targi Poznańskie przestały być przedsiębiorstwem miejskim i są zarządzane w Warszawie. Poprawa mogłaby nastąpić przez wprowadzenie dobrze pomyślanej decentralizacji w niektórych dziedzinach życia gospodarczego.

DR ZYGMUNT NOWAKOWSKI — prof. UAM

kandydat na posła z okręgu Poznań

Czułbym się uprawnionym do zabrania głosu dla spowolnienia wyrównania różnic pomiędzy dawniejszym Poznańskiem a przyłączonymi administracyjnie od roku 1938 do tegoż województwa powiatami wschodnimi: Konin, Sępca, Koło, Kalisz i Tulek.

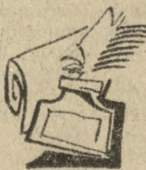
STANISŁAW POMOCKA — rolnik

kandydat na posła z okręgu Konin

Wydaje mi się słusznym proporcjonalne rozmieszczenie sił wytwórczych, także na terenie Poznańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu, jakim jest Trzcianka i miasto Piła. Stworzenie z Piły ośrodka przemysłowego i kulturalnego Wielkopolski — jest zagadnieniem dużej wagi.

CZESŁAW HUDOWICZ — handlowiec

kandydat na posła z okręgu Piła



Obwieszczenia

W myśl § 43 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 stycznia 1951 r. Dz. U. RP. nr 5, poz. 43 oraz rozporządzenia z dnia 7 października 1952 r. Dz. U. RP nr 42, poz. 292 właściciele (współwłaściciele, właściciele czasowi), posiadacze, dzierżawcy i użytkownicy nieruchomości lub ustanowieni administratorzy domów obowiązani są sporządzić corocznie według stanu z dnia 31 grudnia roku ubiegłego, na przepisanych wzorach — wykazy nieruchomości (w podwójnym wykonaniu) i wykazy osób zamieszkałych w nieruchomości. Wymagane wykazy winny być złożone przez zainteresowane osoby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 1957 r. Powyższe obowiązują również osoby, będące w posiadaniu gruntów niezabudowanych, np. parcel, ogrodów, placów przemysłowych itp. oraz osoby, dzierżawiące nieruchomości od jednostek budżetowych lub uspołeczniionych, np. dzierżawców gruntów, stanowiących własność rad narodowych, przedsiębiorstw państwowych itp.

Sporządzić należy wówczas tylko wykaz nieruchomości, podając ogólną powierzchnię gruntu w m² i sposób jego użytkowania. Potrzebne wykazy należy podjąć w Oddziałach Finansowych poszczególnych Dzielnicych Rad Narodowych i to:

Stare Miasto (Śródmieście, Winogrody i Naradowice) ul. Libelta 16/20, pokój nr 119.

Nowe Miasto — (prawy brzeg Warty) ul. Zagórze 15, I piętro, pokój nr 8.

Grunwald — (Łazarz, Górczyn i Junikowo) ul. Wypiańskiego 10, parter, pokój nr 5.

Jeżyce — (Winiary, Sołacz, Gołecin, Krzyżowniki, Psarskie, Strzeszyn, Smochowice) ul. Dąbrowskiego 83/85, parter, pokój nr 5.

Wilda — (Dębina, Dębica i Świerzewo) ul. Libelta 16/20, II piętro, pokój nr 240.

i należy wypelnione zwrócić w określonym terminie w Oddziałach Finansowych jak wyżej podano. Osoby obowiązane do wypelnienia karty ewidencyjnej zwróca kartę wypelnioną osobie doręczającej w terminie 3 dni od daty doręczenia. Właściciele nieruchomości, posiadacze, użytkownicy i dzierżawcy nieruchomości lub ustanowieni administratorzy domów dostarczają otrzymane karty ewidencyjne jednocześnie z wykazami nieruchomości, wykazami osób zamieszkałych w nieruchomości właściwym Oddz. Finansowym. Zwraca się uwagę na „Pouczenie” zawarte na ostatniej stronie wykazu nieruchomości a w szczególności ostatni wiersz odnoszący się do osób posiadających psy. Nieuczynienie zadość wezwaniu w terminie określonym podlega karze pieniężnej porządkowej do 1500 zł na podstawie art. 43 i 142 prawa karnego skarbowego Dz. U. RP nr 32, poz. 140/1947 r. i nr 116/1950 r.

Pracownicy poszukiwani

Planistę-kę o wysokich kwalifikacjach przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni Wyrobów Metalowych „Półk” w Poznaniu, ul. Łączna 6 (Rataje). K110

Kierownika odlewni, odlewników i robotników na metal kolorowe zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji i Remontów Wodomierzy w Poznaniu, ul. Grobla 10. Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego. K112

Szwecja dobrego fachowca przyjmie Wojewódzki Zarząd Łączności, Sekcja Zaopatrzenia Robotniczego, Zgłoszenia: Warsztat szewski, Poznań, ul. Matejki 52. K119

Drukarz - maszynista na roboty kolorowe ze znajomością remontów maszyn potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K128.

Murarzy, dekarzy, cieśli, zdunów zatrudni z dniem 1. 2. br. Zespół PGR Bytyn, pow. Szamotuły. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Codzienny dowóz do miejsca pracy i powrót zapewniony. Stołowa na miejscu. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja Zespołu PGR Bytyn, tel. Kaźmierz k. Poznania 8, poczta Bytyn. K135

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej ukochanej żony, naszej jedynej mamusi, teściowej i babci, śp.

Heleny Szukalskiej

odprawiona zostanie msza św. w Kolegiacie Farniej w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10.

O tym zawiadamia

1045g strapiena rodzina

Dnia 10 stycznia 1957 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, iść i dziadek, śp.

Wojciech Kowalski

emeryt PKP

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę 12 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Kilińskiego 1/2. 1078g

Dnia 10 stycznia 1957 zakończyła swój pracowity żywot doczesny, opatrzona kilkukrotnie Sakramentami św. nasza ukochana i ofiarna matka, teściowa, babka i prababka, śp.

z Zakowskich

Agnieszka Witkowska

przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążone

dzieci i rodzina

Poznań, Główna 32. 1041g

Uwaga — Hodowcy!

OGNIWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMÓC CHŁOPSKA”
w Poznaniu, ul. Głogowska 25, telefon 651-39

DOKONUJE SKUPU SUROWCA

w następujących punktach:

SKUP SKÓR surowych różnego rodzaju — M. Garbary 1, tel. 42-34 i Dąbrowskiego 75, tel. 517-34.

SKUP WEŁNY OWCEJ, ANGORY I WŁOSIA — Głogowska 18, tel. 626-60 i Dąbrowskiego 1, tel. 34-37.

SKUP WOSKU I MIODU — Dąbrowskiego 53 tel. 47-18.

SKUP PIERZA, DROBIU I JAJ — Dzierżyńskiego 70, tel. 658-58.

Za dostarczone surowce płacimy korzystne ceny.

K126

UWAGA! Żwir i piasek

pierwszej jakości
polecamy
przedsiębiorstwu budowlanym, spółdzielczym drogowym oraz budującym się prywatnie z żwiru i piasku w Starolecie po cenach bardzo przystępnych. Zamówienia: K. Tomkowicz i Ska, Poznań, Głogowska 3, względnie w Żwiru. 723g

Zakupimy 2 CIĘŻKIE MASZyny krawieckie nożne.

Spółdz. Inwalidów Głuch. „JEDNOŚĆ” w Poznaniu, ul. S. Engla 9, w podwórzu K130

Praca

Bielżniarka, specjalistka na męskie koszuły potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Ceglowski, Poznań, Kasprzaka 48, 276g

szukam gosposi samodzielnej, chętnie starszej. (Centralne ogrzewanie, parter, pokój sypialniowy) Poznań, Botaniczna 10 m. 2, po godz. 17. 764g

Przyjmie pracę kierownika maszyn, posiadacz dyplomu mistrzowski oraz 8 lat praktyki. Oferty kierować: Pośrednik Poznań, Osiedle Warszawskie, Działki Wolności 215. 10874p

Szwajcar oraz robotnik rolny, ewentualnie z rodzinami potrzebni zaraz. Urban, Wilkowice, pow. Leszno. 10876p

Piekarz - cukiernik, dobry fachowiec potrzebny zaraz — mieszkanie zapewnione. Maria Jarych, Świdwin, pow. Świdwin, Obrońców Stalingradu 44. 10881p

Krawcowa - krojczyni, specjalistka na koszuły potrzebne zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 575g.

Starsza, dochodząca gospośka potrzebna. Poznań, Sienkiewicza 8 m. 4, od godz. 17. 581g

Mistrz ślusarski przyjmie dodatkową pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 590g.

Uczeń krawiecki potrzebny zaraz. Poznań, 27 Grudnia 7 m. 3. 604g

Stenotypistka biegle szuka pracy. Stefanía Białon, Poznań Ratajska 48 m. 35. 605g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza Szczurkówna. Poznań, Marcinkowskiego 2a, parter. 25246g

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 246g

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza Szczurkówna. Poznań, Marcinkowskiego 2a, parter. 51g

Tańców towarzyskich uczy. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 362g

Stanisław Kierblewski

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 7 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuczki

Poznań, Kanałowa 8 m. 12.

Ostrów Wlkp., Rasków Budapeszt. 1077g

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom za wyraz współczucia, złożone wieńce oraz udział w pogrzebie najdroższego męża, śp.

Jana Jachalskiego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona.

788g

788g

788g

788g

788g

Ordynatorowi Oddziału Neurochirurgii Szpitala im. Święćickiego Prof. Dr. Hieronimowi Powiertowskiemu oraz Dr. Dr. Tokarzowi, Kukli, Łepkowskiemu, Solawie, Bittnerowi, Krajewskiemu za szczerze i wieloletnie ciężkie operacje i Personelowi za troskliwą opiekę

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

Jerzy Nowak

Poznań, Polska 63

Panu Dr. Zbigniewowi Komarnickiemu za postawienie właściwej diagnozy i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby serca i jelit metodą ziołolecniczą oraz za okazaną troskliwą pomoc lekarską, opiekę i wiele serca w długich miesiącach choroby, za bezinteresowne i wielokrotne dostarczenie leków

składam wyrazy głębokiej wdzięczności

i SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Anna Strzałkowska,

Poznań, Kościuski 104

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

926g

Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych

w Poznaniu, przy ul. Sytkowskiej 43

zawiadamia, że

z dniem 15 stycznia 1957 r.

PRZENOSI SVOJE

MAGAZYNY

i Punkt Sprzedaży Detalicznej

do

Osiedla Promnice k/Bolechowa

pow. Poznań — stacja kolejowa Bolechowo

Biura Spółdzielni mieścić się będą w Poznaniu przy al.

Stalingradzkiej nr 70, tel. 94-82.

K123

Państwowa Komunikacja Samochodowa

EKSPLOATACJA TOWAROWO - SPEDYCYJNA W POZNANIU,
ul. Traugutta 1/9

przyjmuje zlecenia

na wykonanie prac wchodzących w zakres

TRANSPORTU i SPEDYCJI

na terenie kraju od przedsiębiorstw uspołeczniionych oraz firm wzgl. osób prywatnych.

K151

Lokale

Zamienie 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, na Pogodnie, oraz 1 pokój z kuchnią, wygodne na Górczynie na 4-4 1/2 pokojowe w Śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 472g.

Zamienie motocykla „125” 350 ccm w dobrym stanie na samochód małodrożowy IFA F8 lub DKW F8 za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 552g.

Zamienie 1 pokój 24 m² z przynależnościami (Jeżyce) na pokój z kuchnią samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 580g.

Zamienie trzy pokoje komfortowe w Lesznie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 416g.

Samotny poszukuje pokoju. Wymagania skromne. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 85-23 (dni powszednie). 929g

Dozorczyń domu z zamianą mieszkania potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 583g.

Lokal z mieszkaniem zamienię na samodzielne 2-pokojowe mieszkanie z łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 585g.

Spokojna pracownica poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 588g.

Zamienie pokój ca 30 m² w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 592g.

Haciarka poszukuje u samotnych pokoi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 594g.

Samotny inżynier poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 595g.

Samotny poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Poznań, Głogowska 5 m. 8, tel. 522-21, wewn. 307, od 7-15. 597g

Garaż poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 598g.

Dwie studentki pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 602g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele do wyceny w różnych dzielnicach polecam — poszukuje. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 121g

Parcele pod budowę domku jednorodzinnego w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 242g.

Parcele 2430 m² sprzedam. Zabikowo, ul. Niezłomnych 5. 572g

644g

644g

644g

644g

644g

644g

644g

644g

644g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„FOTOS”

odstąpi odpiatnie

Zakład Fotograficzny

z pełnym wyposażeniem w Poniecu, pow. Gostyń. Warunki do omówienia w biurze

Spółdzielni, Poznań, plac Wolności 9, telefon 527-55.

K156

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

25182g

W kilku zdaniach

Na cmentarzu miejskim w Kaliszu odbyła się ekshumacja zwłok wybitnego filantropa Konstantego Księskiego, zmarłego w roku 1905 w Kaliszu. Zwłoki przewieziono do podziemia kościoła OO Jezuistów. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. biskup Korszyński z Włocławka. (t)

Założa Zarządu Budowlanego w Kaliszu wybudowała poza planem jeden blok mieszkalny przy ul. Zubrzyckiego. Blok został oddany do użytku murarzom i robotnikom budowlanym, którzy mieszkali w suterrenach wilgotnych. Otrzymał pięknych słońskich izb mieszkalnych było cennym podarkiem noworocznym. (t)

Na ostatniej sesji Powiatowa Rada Narodowa w Lesznie odwołała ze stanowiska przewodniczącego Stefana Walczaka. Ustąpił również trzech członków Prezydium. Na przew. PRN wybrano Pawła Kałużę — kierownika szkoły w Górnicy, a na członków Prezydium: Walentego Maćkowiaka z Krzemienia, Stanisława Przybyła z Dąbca i Władysława Schmidta z Zaborowa. (R)

Oj, te drogi!

Zaśniesz słońce nie odważy się w okresie deszczu, śniegu lub odwilży pojechać nawet próżnym samochodem z Wronki do Chojny... Choć krótko przed nastaniem mrozów wybrukowano wreszcie mały odcinek drogi pod Popowem, to dalsza droga do Mokrzy, Lubowa i Chojny jest więcej niż w opłakanym stanie.

Najgorzej i niebezpieczniej jest przy moście krasnostawskim — można tutaj ugrząść lub nogi potłamać za dnia, nie mówiąc już o zmroku. Okropne bagno i zepsuta bariera. To samo trzeba powiedzieć o bagnistym i niebezpiecznym odcinku drogi przy młynie lubowskim, w lesie chojeckim, w samym Chojnie oraz przy moście ku wsia, na drodze sierakówskiej.

W Mokrzy na stacji kolejowej leżą kopce żużla. Najwyższy czas, aby w okresie, gdy rolnicy mają czas wolny, prezydium rad narodowych Chojna i Biedrowa sprawą zwózki żużla i naprawy dróg energicznie się zajęły. Z powodzeniem mogłyby tutaj pomóc szamotulski Rejon Lasów Państwowych i wronieckie zakłady pracy.

Brak kołodziejów i kowali

Stosunkowo dużo, bo 40 wniosków wpłynęło do Prezydium PRN w Wągrowcu od miejscowych rzemieślników, którzy pragną założyć własne warsztaty pracy. Realizacja ich zależy jest przede wszystkim od praktycznych możliwości lokalowych.

Niedawno zlikwidowano szereg nierentownych punktów usługowych spółdzielni pracy. W 5 wypadkach powstały na ich miejscu prywatne warsztaty rzemieślnicze: fryzjerskie, kołodziejskie i kowalskie. Wykonują one prace szybko i sprawnie i są rentowne.

Istnieje dalsze zapotrzebowanie w terenie na kołodziejów i kowali. Tych pierwszych potrzeba około 10, głównie na wsi, kowali zaś około 6. Ponadto przydałoby się 5 warsztatów rymskich. (zet)

Teatry

Gniezno — g. 19 „Zołnier królowej Madagaskaru”; Plock — „Grzesznicy bez winy” (Państw. Teatr z Gniezna); Kalisz — „W małym domku”; Jarocin — „Dama kameliowa” (Państw. Teatr z Kalisza).

Kina

KALISZ — Wolność: „Do ostatniej kropli krwi”; Stylowe: „Czerwone i czarne”; OSTROW — Przedownik: „Rekrut Bum”; Słońce: „Paryski listonosz”; GNIEZNO — Polonia: „Jak bezpańskie psy”; Lech: „Julietta”; LESZNO — Sportowiec: „Mał dla Anny Zacheo”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi; 12.20 — na swojską nutę; 12.40 — koncert; 13 — aud. pt.: „4X15”; 14 aud. szkolna; 14.20 — koncert; 15.10 — utwory komp. francuskich; 15.30 — koncert z płyt „Muza”; 16 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — koncert popołudniowy; 17.05 — aud. dla dzieci; 17.35 — piosenki i tańce południowej Afryki; 18 — felieton literacki; 18.10 — koncert życzeń; 19 — teatr jednego aktora; 19.35 — muz. taneczna; 20 aud. estradowa; 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny; 22 — wesoly kramik; 22.15 — d. c. koncertu; 23.10 — piękne głosy.
Władomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.



Niedawno odbyły się połowy na Jeziorze Kłosowskim pod Międzychodem. Ofiarą sieci padł olbrzym — sum, długości 192 cm i wagi 47 kg.

Widzimy go na zdjęciu pod opieką synów rybaków.

Fot. J. Jakubowski

Feralna trzynastka?

— Obywatel jakie ma życzenie? — przywitał mnie zachęcającym uśmiechem przewodniczący Prezydium PRN w Śremie, Jan Sławiński, gdy nie anonosowany



JAN SŁAWIŃSKI
przew. Prezydium PRN

wszedł do jego gabinetu. Hm, myślał sobie. Osobiście nie mam życzeń, ani zażaleń. Walę więc prosto z mostu:

— Ja w imieniu wyborców. Chciałem Pana poznać, porozmawiać na temat planów pracy w nowej kadencji Sejmu, usłyszeć coś niecoś o planie wyborczej. Zamierzam tę rozmowę wydrukować w „Głosie” i puścić w świat, a raczej pomiędzy ludność okręgu jarocińskiego, która w dniu 20 stycznia, być może, Panu powierzy mandat poselski.

— Ano, to porozmawiajmy. Moja platforma wyborcza opiera się na referacie Władysława Gomułka i na uchwałach VIII Plenum. Uważam, że przyszły Sejm powinien mieć większe niż dawniej kompetencje i autorytet. Zależy to jednak w dużej mierze od aktywności posłów. Jeżeli posłowie będą milczeć, jeśli zamienią się w przykrywkę dla decyzji władz, je-

Katolicy w Kaliszu o wyborach

Na ostatnim zebraniu w Kaliszu działacze katolicy jednogłośnie postanowili gremialnie wziąć udział w wyborach do Sejmu. W uchwałę popierają odezwę Komitetu Frontu Jedności Narodu, postanawiając realizować ją w codziennej swej pracy. (t)

Znany na terenie miasta Kalisza wybitny działacz katolicki ob. Władysław Sobczyk mówi: Obowiązkiem każdego katolika i obywatela polskiego jest wziąć czynny udział w wyborach do Sejmu PRL.

Uzyskaliśmy ostatnio wiele — religię w szkołach, mamy biskupów na terenach Ziemi Zachodnich, walczymy wspólnie o prawdziwą demokrację.

Jako katolicy i obywatele jesteśmy zobowiązani realizować VIII Plenum KC PZPR i wskazania Prymasa Stefana Wyszyńskiego, nawiązującego nas katolików do cierpliwości, miłości braterskiej i ofiarnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny. (t)

żeli bez dyskusji będą przyjmowali projekty ustaw — znaczenie Sejmu nie będzie rosło. Ja na przykład — o ile zostaną posłem — chciałbym pracować ściśle w dwóch komisjach — oświaty i rolnictwa.

— Dlaczego akurat w tych? — Postaram się wyjaśnić. Z zawodu jestem nauczycielem — dodam, że synem i wnukiem nauczycieli, a więc sprawy oświaty i położenie materialne kolegów po fachu interesują mnie bardzo żywo. A rolnictwo? Pełnię powierzone mi przez ludność obowiązki przewodniczącego Prezydium PRN, znam sytuację na wsi i chciałbym się przyczynić do jej naprawy. Jestem zdania, że bez podniesienia naszego rolnictwa na wyższy poziom, bez zwiększenia produkcji artykułów spożywczych pochodzenia rolniczego — nie może być mowy o podniesieniu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.

— Chciałbym usłyszeć coś niecoś o Pańskiej pracy zawodowej i społecznej. Sądzę, że wyborców to również zainteresuje.

— Historia to nie długa. Gdy w sierpniu 1945 roku wróciłem z obozu jeńców (Murnau), zgłosiłem się do dyspozycji ówczesnego Inspektora Szkolnego. Powierzono mi kierownictwo szkoły podstawowej w Zbrudzewie. Po ukończeniu zaoferowanego kursu nauczycielskiego z zakresu historii i rocznego kursu społeczno-pedagogicznego powołano mnie na stanowisko inspektora szkolnego w Śremie. Od dziesięciu lat pełnię obowiązki radnego powiatowego. W grudniu 1954 zostałem wybrany zastępcą

EDWARD SZYMANOWSKI

syn chłopca z powiatu żnińskiego, obchodzi w tym roku 30-lecie pracy nauczycielskiej w po-



wiecie czarnkowskim. W czasie okupacji przebywał w Warszawie, gdzie organizował i prowadził komplety tajnego nauczania.

Po powrocie w 1945 r. do Krosina zastąpił szkołę bez urzędnika i pomocy naukowych. Z niezwykłą energią zabiera się do organizowania szkolnictwa, przede wszystkim do wyposażenia swej szkoły, która wkrótce przekształcona zostanie na 7-klasową. Równocześnie organizuje kursy oświaty dla doświadczonej i bardzo czynny udział w upowszechnianiu wie-

MILIONERKA

Zeszłoroczne życzenie brzmiało: „Oby było czterdzieści!”. — Oczywiście dotyczyło to dniówki obrachunkowej. Szczęście chodziło w parze z rzetelną pracą. Obecnie dochód ogólny spółdzielni produkcyjnej w Kopaszycach wynosi 1.344 tys. zł.

Wartość dniówki obrachunkowej przekroczyła znacznie zeszłoroczne życzenia. Wynosi bowiem 42 złote oraz 5 kg zboża i tyleż ziemniaków. Poza tym znaczne sumy wydzielono na zapłacenie wkładów gruntowych, na które przypada po 122 zł za hektar ziemi oraz 23 zł za każdy kwintal przeliczeniowy wkładu inwentarzowego.

Spółdzielcy z Kopaszyc ani myśla o rozwiązaniu zespołowej gospodarki. Każdy pracujący spółdzielca (a jest ich 60) zarobił w ubiegłym roku 10.936 zł, więc na każdą rodzinę przypada przeciętnie (bez dochodu z działki przyzagrodowej i własnego inwentarza) po 22 tys. zł. (em-par)

przewodniczącego, a po VIII Plenum KC — przewodniczącym Prezydium PRN w Śremie.

— Może jeszcze curriculum vitae. Po prostu — niech się Pan przedstawi wyborcom.

— Robię to już od dawna, po kilka razy dziennie na spotkaniach wiejskich i miejskich. Skoro jednak musi być... Może będzie ciekawe to, że jestem 13 dzieckiem w rodzinie. Tak, tak — uśmiecha się nasz kandydat spojrzawszy na moją zdziwioną minę — nie omyliłem się, chociaż dzisiejszym małżeństwom wyda się to dziwne. Było istotnie 14 rodzeństwa i to w rodzinie skromnego nauczyciela w Czerniejewie, powiat Gniezno, gdzie urodziłem się w 1912 roku.

— To my prawie krajanie — przerwałem mojemu rozmówcy — bo ja w tamtym regionie przez kilkanaście lat pracowałem. Z dalszej rozmowy okazało się, że mamy wspólnych znajomych, służyliśmy w tym samym gnieźnieńskim pułku piechoty. Ja oczywiście o kilka lat wcześniej. Ale z tą 13-tką...

— Myśli Pan o feralności? Nie mi to nie przeszkadza w życiu. Chociaż w pewnym momencie przed wojną, gdy nie mogłem znaleźć pracy, gdy bezpłatnie praktykowałem, a potem musiałem „dobrowolnie” objąć posadę na dalekim Polesiu — myślałem czasem o tej trzynastce. No, oczywiście, że to przesada, ale wiecie jak to bywa w momentach przykrości...

Pożegnaliśmy się silnym uściskiem dłoni.

Rozmawiał:
K. JAŻWIECKI

Nasi kandydaci

EDWARD SZYMANOWSKI

syn chłopca z powiatu żnińskiego, obchodzi w tym roku 30-lecie pracy nauczycielskiej w powiecie czarnkowskim, którym jest powszechnie znany, wysunął go na kandydata na posła do Sejmu PRL z okręgu Pila. (—)

STANISŁAW BINEK

pochodzi z rodziny chłopskiej. Rodzice jego gospodarują do dzisiaj w Kuźnicy w powiecie ostrowskim. W 1934 roku, kończy seminarium nauczycielskie. Bierze udział w kampanii wrześniowej, dowodząc, jako oficer rezerwy, batalionem Obrony Narodowej w Obornikach.

Przez szereg lat pracuje w Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie, Lesznie i Obornikach. Po powrocie z wysiedlenia rozpoczyna w 1945 roku pracę w Obornikach. W październiku tego roku mianowany zostaje dyrektorem oddziału Ubezpieczalni.

Po likwidacji tej instytucji obejmuje stanowisko dyrektora Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Młynskich w Rogoźnie. Na stanowisku tym pozostaje do dzisiaj. Przedsiębiorstwo kierowane przez Stanisława Binę uzyskało na przestrzeni 1954 i 1955 roku 5 razy pierwsze miejsce za najlepsze wyniki produkcyjne.

Stanisław Binę bierze czynny udział w pracach społecznych, między innymi jako członek Miejskiej Rady Narodowej w Obornikach. Jest członkiem PZPR. Kandydował na posła w okręgu Pila. (—)

Przez szereg lat pracuje w Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie, Lesznie i Obornikach. Po powrocie z wysiedlenia rozpoczyna w 1945 roku pracę w Obornikach. W październiku tego roku mianowany zostaje dyrektorem oddziału Ubezpieczalni.

Po likwidacji tej instytucji obejmuje stanowisko dyrektora Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Młynskich w Rogoźnie. Na stanowisku tym pozostaje do dzisiaj. Przedsiębiorstwo kierowane przez Stanisława Binę uzyskało na przestrzeni 1954 i 1955 roku 5 razy pierwsze miejsce za najlepsze wyniki produkcyjne.

Stanisław Binę bierze czynny udział w pracach społecznych, między innymi jako członek Miejskiej Rady Narodowej w Obornikach. Jest członkiem PZPR. Kandydował na posła w okręgu Pila. (—)

EUGENIUSZ MINISZEWSKI

urodził się w 1912 roku w Warszawie, ukończył gimnazjum w Turku, od roku 1932 studiował na Wydziale Matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1937 do

Sejmik kultury w Koninie

W dniu 7 stycznia obradowali w Koninie działacze kulturalno-oświatowi. Na naradę przybyli również kandydaci na posłów: wiceprzewodniczący WRN — Malinowski, dyr. Liceum w Słupcy — Bieria i chłop z Modły — Pomocka. Po raz pierwszy chyba od wielu lat, tak swobodnie i szczerze poruszano sprawy kulturalne.

Znany reżyser amatorskich zespołów dramatycznych — Jan Sznajder dopominał się o przyspieszenie zorganizowania w Koninie Powiatowego Domu Kultury. Na rzecz PDK Powiatowy Zarząd ZMP rzekł się budynku, który swego czasu wydzierżawiał od Prezydium MRN. Z realizacją uchwały zwleka Miejska Rada Narodowa.

Ryszard Michalski mówił o zmarłej w 1939 roku powieściopisarce — Zofii Urbanowskiej. Zdaniem jego należałoby wznowić wydania jej powieści. Zebrani uczcili jej pamięć minutą ciszy.

Zygmunt Bielaj — kierownik biblioteki — zwrócił uwagę na to, że kierownik kina — Soszyński nie chce dopuścić do otwarcia drugiego kina z obawy konkurencji. Przed wojną w 10.000-nym Koninie było ich trzy, obecnie w liczącym 13.500 mieszkańców mieście jest tylko jedno. Istnieją możliwości uruchomienia kina

w sali b. kina „Moderne”, które zajmuje hurtownia.

Delegat KP PZPR — Wiatrowski omówił zagadnienie kultury życia codziennego, apelował o ochronę zabytków przyrody i wytoczenie walki chuligańskiemu niszczeniu drzew przydrożnych.

Zygmunt Pęcherski przedstawił trudności Muzeum Regionalnego, brak materialnej pomocy i zainteresowania władz miejscowych przy równoczesnym żywym zainteresowaniu się zbiorami przez młodzież i dorosłe społeczeństwo. Dotknął także sprawy ochrony zabytków sztuki, zachowania kultury ludowej, jej tradycji, resztek stroju, budownictwa. Zaproponował wznowienie pracy lokalnej jako tygodnika poruszającego lokalne zagadnienia kulturalne, gospodarcze i polityczne.

Trudno przedstawić wszystkie wypowiedzi. Dotyczyły one także uniwersytetów ludowych, treści filmów, składu książek w bibliotekach, działalności chórów, orkiestr, zespołów tanecznych itd.

Szkoda, że wypowiedzi pozostały tylko zanotowane, a zebrani nie podjęli konkretnych uchwał, domagających się pewnych posunięć. Zabrakło także podsumowania obrad. (ZP)

MOJE POSTULATY

Nauczyciel ciągle musi się dokształcać, by żywym, bezpośrednim i nieklamany słowem trafił do umysłów dzieci, wzbogacił ich wiedzę o kraju w jego wszystkich przejawach życia. Aby mógł sprostać w zupełności swoim zadaniom — musi najpierw wiele rzeczy sam wiedzieć, sam doświadczyć, by wier nie przenosić to na teren szkoły. Okazja do tego nadarza się w każde wakacje, zwłaszcza w wakacje letnie.

Wiele nauczycieli bardzo chętnie przejechałoby Polskę wzdłuż i wszerz, by widząc żywy organizm kraju, zapamiętać go lepiej niż studiując z suchych podręczników. Co zatem stoi na przeszkodzie tym zamiarom? Koszty przejazdów. Zarobki nauczycieli nie są jeszcze tak wysokie, by sobie

pozwoili na dalekie podróże. Czy jednak Ministerstwo Kolei Państwowych na wniosek przyszłych posłów-nauczycieli nie zajęłoby pozytywnego stanowiska w tej sprawie, przydzielając nauczycielom odpowiednią ilość bezpłatnych biletów kolejowych na okres wakacji? Iż to takich biletów przydziela się pracownikom kolejowym, które albo są nie wykorzystywane, albo w pozytywnym wypadku nie dają Państwu żadnej rekompensaty. Sprawa ta ciągle żywa wśród nauczycieli, ciągle wznowiana w różnych dezzyderatach — przechodziła w minionym okresie bez echa. Apeluję zatem w imieniu armii nauczycielskiej do przyszłych posłów, by wywalczyli tak ważną w nauczaniu pomoc. ST. NOWAK

Drewno w lasach leży

Z wywozem drewna w rejonie jarocińskim są duże kłopoty, mimo że od 1 października ubr. zwiększyły się zarobki za wywóz o 50 proc. Dzienny zarobek może wynieść 100—150 zł.

Wozacy tłumaczą się często brakiem opon do wozów ogumionych. Rejon zaś nie jest w stanie zaopatrzyć wszystkich potrzebujących. Wozakom nie posiadającym wo-

zów ogumionych wywóz drewna mniej się opłaca, gdyż dużej ilości nie mogą zabrać. Taki wóz często grzeźnie w błocie, psuje się.

Zapotrzebowanie na wozy ogumione zgłosiło już 30 chłopów. Ale dotychczas Ministerstwo Leśnictwa nie nadało pieniędzy na zaliczki, które do pewnego stopnia uratowałyby sprawę wywozu.

Mało zrozumienia wykazują także POM i PGR. Mimo obowiązku nie pomagają przy wywozie drewna. Posiadający przecież przyczepy dłużycowe, a stawki dla nich za wywóz nie są wcale niskie.

W jarocińskim Rejonie Lasów Państwowych do dnia dzisiejszego wiele gromad nie przystąpiło jeszcze do wywozu drewna z lasu. M. in. Mchy, Ostrowiec, Wieszczęcin, Nowe Miasto, Dołsk, Zduny, Sulmierzyce, Baszków. Są jednak i takie gromady jak Książ, Cielcza, Jaraczewo, Zawidowiec, Taczanów, które przekroczyły swój plan. Jakoś wywóz im się opłaca.

Trudności wywozu drewna pociągają za sobą inne następstwa. Z kolei tartaki nie dostarczają na czas belek i desek na budowie. Nie dociera też drzewo jako surowiec lub materiał do fabryk. W ten sposób hamuje się budowę domów i produkcję towarów.

Zjawisko niedobre. (An)

Hokej rusza się

Hokeiści krotoszyńskiej, noworeaktywowanej „Astry” gościć będą w niedzielę drużynę Warty z Poznania, która wystąpi w swym wzmocnionym składzie. Meczem tym zainaugurowany zostanie tegoroczny sezon w okręgu poznańskim. (x)